DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DIETA NAJLEPSZA DLA SENIORÓW

CO POWINNY JEŚĆ, A CZEGO UNIKAĆ OSOBY STARSZE?

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

www.dzienniklodzki.pl

Nr 228 (27 396) | Wydanie A B C D | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek 1.10.2026

142 lata

Dziennik ŁÓDZKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Łódź

Ludzie mają dość budowy tunelu. Przez okna wdziera się pył i hałas

Budowa tunelu dla Kolei Dużych Prędkości daje się we znaki mieszkańcom Retkini, a ma potrwać jeszcze kilka lat

– Str. 3

Łódź

Nie pamięta jak na śmierć posiekał kolegę maczetą

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się proces mężczyzny oskarżonego o zabicie kolegi. Ofiara miała 27 śladów po ciosach maczetą.

– Str. 4

Firma Panattoni buduje w Łodzi wielkie centrum produkcyjno-logistyczne

– Str. 4

Z nowym trenerem na ŁKS

Anglik John Carver został nowym trenerem Radomiaka Radom, klubu z którym sparing zagra ŁKS

– Str. 15

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Łódź

Zaczyna się rok akademicki, a studenci muszą opuścić prywatny akademik

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Prywatny akademik Chill Inn w Łodzi zamyka się z końcem października. Studenci, którzy mają podpisane umowy najmu o tym, że mają sobie szukać nowego lokum dowiedzieli się kilka dni temu. W budynku są 153 pokoje.

Studenci, którzy mieszkali w prywatnym akademiku są rozgoryczeni. Mieszkania od 1 listopada mają szukać teraz, gdy tuż przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego na rynku najmu zostały już najdroższe oferty. Nie każdego, kto mieszkał w akademiku stać na wynajęcie kawalerki w Łodzi. To wydatek (z opłatami) ok. 3 tys. zł miesięcznie.

O problemach akademika pisaliśmy już 30 lipca. Wówczas komornik wszedł na konto właściciela budynku, bo ten był mu winien 650 tys. zł. W budynku od 13 dni nie było ciepłej wody, nie odbierano też śmieci. Prywatny akademik Chill In działa w Łodzi od 5 lat przy ul. 6 Sierpnia 70 B. W budynku są 153 pokoje, a najemcy mają do dyspozycji ogród na dachu. Za dodatkową opłata mogą korzystać z pralni i parkingu.

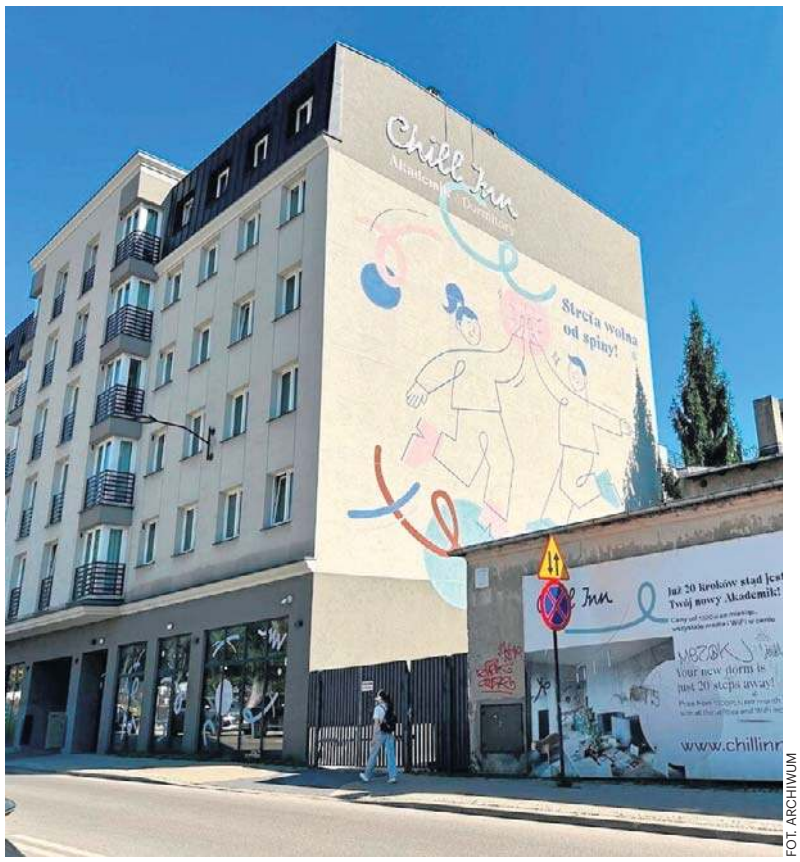

FOT. ARCHIWUM

Studenci o przymusowej wyprowadzce dowiedzieli się kilka dni temu

W odpowiedzi na nasze zapytanie otrzymaliśmy stanowisko kierownictwa akademika. Czytamy w nim, że właściciel obiektu prowadzi zaawansowane rozmowy z jedną z dużych sieci domów studenckich o sprzedaży obiektu, a ta ewentualna transakcja to najlepszy sposób na uporządkowanie sytuacji akademika. Zapewniłaby mieszkańcom stabilne warunki działania w przyszłości.

- Sytuacja studentów jest dla nas ważna i bierzemy ją pod uwagę w prowadzonych rozmowach - czytamy w przesłanej odpowiedzi.

O to, jakie szanse mają studenci na drodze prawnej zapytaliśmy adwokat Klaudię Lasotę. Jak mówi adwokat „Ustawy o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy" nie stosuje się do pomieszczeń przeznaczonych do krótkotrwałego pobytu osób.

– Ciąg dalszy na str. 2

Pow. zgierski

Rodzice zastępczy ze Zgierza mogą trafić do więzienia

Opr. Magdalena Jach

Prokuratura Rejonowa w Zgierzu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem osobom oskarżonym o znęcanie się nad dziećmi w zawodowej rodzinie zastępczej. Na ławie oskarżonych zasiądą dwaj mężczyźni i jedna kobieta.

Śledczy zarzucają im stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej w stosunku do podopiecznych, a jednemu z nich dodatkowo - niepłacenie alimentów.

Bulwersująca sprawa ujrzała światło dzienne dzięki reakcji przypadkowego świadka. Przechodzień zauważył 8-letniego chłopca stojącego boso na śniegu, ubranego jedynie w piżamę i zarejestrował to. Przekazał nagranie policji, która natychmiast podjęła interwencję.

Podczas wizyty funkcjonariuszy opiekunowie próbowali przekonać mundurowych, że dziecka nie ma w domu. Chłopiec zjawił się jednak w mieszkaniu na oczach policjantów. Wówczas wyszło na jaw, że jest dotkliwie pobity. Miał liczne obrażenia między innymi na głowie, plecach, klatce piersiowej oraz pośladkach.

Z materiału zgromadzonego przez śledczych wynika, że wobec chłopca przez dłuższy czas stosowano różne formy przemocy. Miał być wyzywany, bity drewnianymi przedmiotami oraz zmuszany do przebywania na mrozie. Według ustaleń śledztwa opiekunowie stosowali także wyjątkowo poniżające kary.

– Ciąg dalszy na str. 6

eprasa.pl 840a731e88

POLECAMY

JUTRO: Premier Tusk rzuca rękawicę prezydentowi SOBOTA: Nie odkładaj zadań „na jutro”

1.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Danuta, Remigiusz, Teresa
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK ŁÓDZKI

Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Z-ca redaktora naczelnego Tomasz Jabłoński
Wydawcy Wojciech Dłubakowski, Mirosław Malinowski, Sławomir Sowa, Patrycja Zemła

www.dzienniklodzki.pl

Polska Press Makroregion Śląsk, Łódź
Redakcja ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź
dziennik@dziennik.lodz.pl
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor reklamy Anna Gałuszka
Biuro reklamy oddziału tel. 502499257
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ŁÓDŹ

Właśnie zaczyna się rok akademicki, a studenci muszą opuścić akademik

Dokończenie ze str. 1

A takimi są pokoje w domach akademickich. Niemniej nie oznacza to, że studenci nie korzystają z żadnej ochrony prawnej wynajmując pokój w akademiku.

– Jeżeli studenci zawarli umowę najmu zastosowanie znajdzie z art. 673 § 3 Kodeksu cywilnego. Przepis ten jednoznacznie wskazuje, że umowę na czas oznaczony można wypowiedzieć wyłącznie z przyczyn w niej przewidzianych - twierdzi adwokat Klaudia Lasota. - Kluczowa jest rzeczywista przyczyna zamknięcia obiektu. Skoro kontrakt dopuszczał rozwiązanie tylko za brak opłat lub dewastację, właściciel nie może go jednostronnie zerwać ze względów biznesowych czy likwidacji działalności. W takim wypadku działanie zarządcy jest bezprawne, a studentom należy się pełne odszkodowanie - m.in. za różnicę w cenie nowego lokum i koszty przeprowadzki.

FTO. ARCHIWEUM

Właściciel usiłuje sprzedać akademik

Siła wyższa i co dalej?

Gdyby jednak przyczyną zamknięcia była siła wyższa, np. nagła katastrofa budowlana uniemożliwiająca korzystanie z budynku bez winy właściciela, wtedy zarządca może się uwolnić od odpowiedzialności odszkodowawczej. Musi i tak zwrócić kaucję czy np. nadpłacony czynsz.

– Problemy finansowe czy długotrwałe zaniedbania techniczne to nie siła wyższa, lecz wyłączna odpowiedzialność wynajmującego - twierdzi adwokat. - Jeżeli studenci zgodziliby się na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, to znacznie zmienia ich sytuację prawną, bowiem przyjmuje się że rozwiązanie umowy nie nastąpiło z przyczyn leżących po stronie zarządcy akademika a za obustronną zgodą. To zaś zamyka im drogę do ubiegania się odszkodowanie.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Łódzki”

tel. 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl

POGODA

dziś 19°C/7°C

jutro 22°C/6°C

ŁÓDŹ

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi rozpoczęła rok akademicki

Matylda Witkowska

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu zainaugurowała w środę (30 września) nowy rok akademicki. Tu już 20. rok działania tej łódzkiej uczelni.

Wczoraj odbyła się inauguracja roku akademickiego Wyższej Szkoły Biznesu i Nauk o Zdrowiu. W sali Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej pojawiły się władze uczelni, pracownicy i zaprzyjaźnione instytucje, a także studenci.

Rektor prof. WSBiNoZ dr Leszek Kuras przypomniał osiągnięcia uczelni i jej rozwój od niewielkiej szkoły wyższej z kilkudziesięcioma studentami do znaczącej uczelni ze specjalistycznymi laboratoriami.

Wykład inauguracyjny wygłosił znany prezenter Marcin Prokop. Tematem były „Kompetencje przyszłości. Kluczowe kierunki rozwoju w świecie opanowanym przez nowe technologie”, a celem zainspirowanie studentów do samodzielnego myślenia o przyszłej karierze.

- Nie ma jednej recepty na sukces. Ale chciałbym zainspirować młodych ludzi, żeby zaczęli myśleć poza schematem i nie ulegali różnym owczym pędom - mówił „Dziennikowi Łódzkiemu” Marcin Prokop.

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu ma ponad 3 tys. studentów i słuchaczy studiów podyplomowych

Wykładów słuchali studenci, w tym grono osób zaczynających dopiero naukę. Marcelina Dąbkiewicz do Łodzi przyjechała aż z Mazur by na WSBiNoZ studiować dietetykę na studiach magisterskich. Jest przekonana, że to dobra decyzja.

- Wybrałam kierunek, który jest dosyć mocno przyszłościowy. Wiele osób choruje, lub potrzebuje wsparcia dietetycznego - tłumaczy.

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu ma ponad 3 tys. studentów i słuchaczy studiów podyplomowych. Ma główną siedzibę w Łodzi oraz dwie filie: w Rybniku oraz w Szczawnie-Zdroju. W Łodzi kształci na siedmiu kierunkach: dietetyce, kosmetologii, pedagogice, psychologii, kryminologii, prawie i bezpieczeństwie wewnętrznym. Specjalnością uczelni jest rozbudowana siatka zajęć praktycznych w tematycznych pracowniach - w tym otwartej niedawno pracowni podcastów i nagrań.

DZIEŃ DOBRY

FOT. 25BKPOW

Obronność

Nowi ochotnicy w kawalerii powietrznej

Kolejna grupa ochotników rozpoczęła służbę wojskową w 1. Batalionie Kawalerii Powietrznej w Leźnicy Wielkiej, który wchodzi w skład tomaszowskiej 25 Brygady. 28 września 2026 roku rozpoczęło się wcielenie nowego turnusu.
Przed nowymi żołnierzami 28 dni intensywnego szkolenia. Czeka ich m.in. nauka strzelania, taktyki i walki wręcz.
Szkolenie podstawowe zakończy się złożeniem przysięgi wojskowej.
Marek Obszarny

eprasa.pl 840a731e88

Łódź i region

• **Najnowocześniejszy robot medyczny systemu da Vinci Xi** trafił właśnie do szpitala w Bełchatowie - podał Urząd Marszałkowski

ŁÓDŹ

Pył, hałas i niepewność. Mają dość drążenia tunelu

Liliana Bogusiak-Jóźwiak

Lokatorzy mieszkający w wieżowcu przy al. Włókniarzy 222 (przy skrzyżowaniu z ul. A. Struga) mają już dość wiercenia, zapylenia i hałasu związanego z budową komory szlakowej Kolei Dużych Prędkości. - Nie wiemy, w jakim stanie jest nasz blok, w którym znajduje się 88 mieszkań - mówi Justyna Wodnicka, lokatorka.

Prace przy budowie komory szlakowej rozpoczęły się w połowie miesiąca i są prowadzone równolegle z remontem wiaduktu. Skończą się za kilka lat. 94-letnia Jadwiga Kwiatkowska skarży się, że z powodu tych uciążliwości nie może otworzyć okna w mieszkaniu, a jej sąsiadka mieszkająca na 9. piętrze gdy już okno otworzy kilka razy dziennie musi w mieszkaniu wycierać kurze. Dodatkowo w związku z budową ścieżkę rowerową z al. Włókniarzy przeniesiono pod balkony bloków.

– Na spotkaniu z wykonawcą tunelu usłyszeliśmy, że w miejscu powstawania komory szlakowej warunki terenu są takie, że nie będzie zapylenia i hałasu - twierdzi Łukasz Plutecki, lokator. - Jak jest w rzeczywistości, sama pani widzi i słyszy. Mam w domu dwoje dzieci z genetyczną chorobą płuc, które nie mogą przebywać w warunkach zapylenia. Dostałem takie zaświadczenie od pulmonologa i co dalej? Czy inwestor zapewni nam inny lokal? Kiedy? Czy weźmie odpowiedzialność za zdrowie moich dzieci?

Brak informacji = frustracja i lęk

Lokatorzy, którzy przyszli na spotkanie z przedstawicielami naszsej redakcji podkreślają, że nikt nie poinformował ich, czy były prowadzone badania stanu technicznego budynku, jakie są ich wyniki, a o tym co się dzieje i będzie dziać na budowie dowiadują się od robotników pracujących przy kopaniu tunelu. Zastanawiają się, co będzie gdy prace ruszą pełną parą.

FOT. BARTOSAZ KSIĘŻAK

Mieszkańcy skarżą się na pył i hałas dochodzące z budowy

Zdaniem lokatorów uciążliwość inwestycji już na tym etapie jest taka, że ich mieszkania powinny być wykupione, a blok wyłączony z użytkowania. Ekran o wysokości 4 metrów, który wkrótce ma się pojawić przed ich oknami nie rozwiąże problemów tylko zaciemni mieszkania.

- Mamy mieszkać przez kilka lat za murem? - pyta Liliana Filipiak. - Przecież nie po to kupowałam mieszkanie w tym bloku.

Czy będzie relokacja?

Ale problemy w związku z prowadzoną inwestycją mają także mieszkańcy nowego osiedla przy ul. Żeligowskiego 46, gdzie będzie kopana komora serwisowa, która później stanie się komorą ewakuacyjną.

- To się dzieje na naszej prywatnej własności - tunel i komora serwisowa powstaną pod blokami w których jest 550 mieszkań - mówi Szymon Majewski. - Mamy poczucie, że nie ma poszanowanie dla własności prywatnej. Inwestycja prowadzona jest w oparciu o spec ustawę, więc nikt się nie liczy z prywatną własnością. Wywłaszczono nas z czterech miejsc parkingowych, a nasze mieszkania kupione pod wynajem stoją puste.

Posty, ulotki, plakaty

Małgorzata Kosmala, kierownik działu technicznego w Spółdzielni Osiedle Młodych i osoba odpowiedzialna za komunikację z inwestorem, podkreśla, że wszystkie informacje przekazywane przez inwestora natychmiast są publikowane na profilach spółdzielni i kolportowane do skrzynek lokatorów w formie ulotek i plakatów.

- Rozumiemy mieszkańców - przyznaje. - Zorganizowaliśmy dwa spotkania z inwestorem, ale nie możemy obniżyć czynszu. Żaden z dostawców mediów tego dla nas nie zrobi.

Jak mówi, trwają badania budynku. Wyniki mają być znane za około pół roku. Czy będzie relokacja mieszkańców? – W tym momencie nikt tego jeszcze nie wie - podkreśla Małgorzata Kosmala.

MATERIAŁ INFORMACYJNY WFOŚIGW W ŁODZI

0011566682

Twoja praca może zmienić Łódzkie.

Rusza konkurs „Ekologiczny magister i doktor"

WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W ŁODZI

Praca obroniona, dyplom odebrany, a przed autorem kolejna szansa. WFOŚiGW w Łodzi zaprasza magistrów i doktorów do XIII edycji konkursu „Ekologiczny magister i doktor". Na twórców wyróżnionych prac czeka łącznie 75 tys. zł. Zgłoszenia można składać do 6 listopada.

Napisanie pracy magisterskiej lub doktorskiej to miesiące poszukiwań, badań i sprawdzania pomysłów. Warto, by ich wynik zobaczył ktoś więcej niż promotor i komisja egzaminacyjna. Zwłaszcza gdy praca dotyczy środowiska, w którym żyjemy: powietrza, którym oddychamy, wody, z której korzystamy, czy sposobów radzenia sobie ze skutkami zmian klimatu.

Właśnie takich prac szuka Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Konkurs ma wyróżnić autorów, którzy połączyli wiedzę naukową z pomysłami przydatnymi w praktyce. Temat może dotyczyć między innymi czystszej energii, ochrony przyrody, gospodarki wodnej, ograniczania odpadów czy edukacji ekologicznej. Liczy

się oryginalność, wartość naukowa oraz to, jakie znaczenie przedstawione rozwiązania mogą mieć dla województwa łódzkiego.

– Dobra praca naukowa nie musi kończyć życia na półce w bibliotece. Może podpowiedzieć, jak lepiej chronić wodę, poprawić jakość powietrza albo mądrzej korzystać z energii. Chcemy docenić młodych ludzi, którzy szukają takich rozwiązań z myślą o przyszłości naszego regionu – mówi Piotr Kopek, prezes zarządu WFOŚiGW w Łodzi.

Dwie kategorie, sześć nagród

Do konkursu mogą zgłosić się osoby, które w roku akademickim 2025/2026 obroniły pracę magisterską lub rozprawę doktorską dotyczącą ochrony środowiska na uczelni mającej siedzibę w województwie łódzkim. Organizator przewidział dwie kategorie: „Ekologiczny magister" i „Ekologiczny doktor".

Powód, by wrócić do swojej pracy i przygotować zgłoszenie, jest bardzo konkretny. **W kategorii magisterskiej przewidziano trzy nagrody po 10 tys. zł, a w doktorskiej – trzy nagrody po 15 tys. zł. Łączna pula wynosi 75 tys. zł.** O przyznaniu nagród i ich wysokości zdecyduje zarząd Funduszu po ocenie prac przez kolegium konkursowe.

Pieniądze to jednak tylko część nagrody. Konkurs daje autorom możliwość przedstawienia wyników badań poza uczelnią i zwrócenia uwagi na problem, którym zajmowali się przez wiele miesięcy. Nawet bardzo specjalistyczny temat może mieć bliski mieszkańcom wymiar: dotyczyć oszczędzania wody, ochrony lokalnych siedlisk albo rozwiązań, dzięki którym w przyszłości wygodniej i zdrowiej będzie się żyło w Łódzkiem.

– Za każdą pracą stoi nie tylko wiedza, lecz także ciekawość i wytrwałość jej autora. Zachęcam do zgłoszeń także tych, którzy myślą: „mój temat jest zbyt wąski". Czasem właśnie szczegółowe badania pomagają znaleźć odpowiedź na duży problem. Warto pokazać swoją pracę i dać jej szansę na kolejne życie – podkreśla Jerzy Kaczmarek.

Jak zgłosić pracę?

Uczestnicy powinni przygotować kartę zgłoszenia i dokumenty wymagane w regulaminie. Wśród nich są między innymi streszczenie pracy, prezentacja multimedialna, elektroniczna wersja pracy oraz dokumenty potwierdzające jej obronę. Autorzy przedstawią prezentacje podczas spotkania z kolegium konkursowym.

Kompletne zgłoszenie trzeba dostarczyć **do 6 listopada 2026 r. do godz. 15.30** do siedziby WFOŚiGW w Łodzi przy ul. Dubois 118. Można zrobić to osobiście, pocztą lub kurierem. O dochowaniu terminu decyduje data wpływu dokumentów do Funduszu, dlatego nie warto zostawiać wysyłki na ostatnią chwilę.

Regulamin i karta zgłoszenia są dostępne na stronie **wfosigw.lodz.pl** w zakładce „Konkursy".

Jeśli Twoja praca pokazuje, jak lepiej zadbać o środowisko, daj jej szansę wyjść poza mury uczelni. Być może to właśnie Twój pomysł zostanie zauważony – i nagrodzony.

eprasa.pl 840a731e88

0011591090

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 26 września 2026 r. zmarł

Arkadiusz
Ogrodniczak

nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
dnia 2 października 2026 r. o godz. 13.00
na Cmentarzu Komunalnym w Zgierzu
(ul. Konstantynowska 75).

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011590785

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękujemy
za udział w ceremonii pogrzebowej

ś†p

Elżbiety Dzięgielewskiej

z domu Śpiewak
wieloletniej nauczycielki germanistyki

Szczególne podziękowania za udział oraz modlitwy
składamy na ręce dyrekcji oraz grona pedagogicznego
dawnego XXXVI Liceum Ogólnokształcącego
w Łodzi przy ulicy Drewnowskiej (obecnie
Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystyczno-Hotelarskich)
oraz przyjaciołom, znajomym i sąsiadom.

Rodzina

0011590222

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego kolegi

Zbigniewa
Barańskiego

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają
Zarząd i Pracownicy firmy Toya

REKLAMA 0011457221

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

ŁÓDŹ

Panattoni buduje nowoczesny park logistyczno-przemysłowy na Widzewie-Wschodzie

W sąsiedztwie giełdy samochodowej przy ul. Puszkina rośnie nowa inwestycja Panattoni. Ma być ukończona w przyszłym roku

Jakub Mlonka

FOT. JAKUB MLONKA

Po zakończeniu inwestycji obiekt będzie oferował powierzchnie magazynowe, logistyczne oraz produkcyjne dla firm na rynku lokalnym, jak i ogólnopolskim.

Na terenie dawnej fabryki ABB przy ul. Lodowej powstaje City Logistics Łódź V. Pierwsi najemcy wynajęli już blisko 24 tys. mkw. powierzchni i planują zatrudnić około 145 osób. Zakończenie budowy zaplanowano na początek 2027 roku.

Budowa rozpoczęła się w maju tego roku i, jak zapewnia inwestor, przebiega zgodnie z harmonogramem.

Po zakończeniu inwestycji obiekt będzie oferował powierzchnie magazynowe, logistyczne oraz produkcyjne dla firm działających zarówno na rynku lokalnym, jak i ogólnopolskim.

Część powierzchni nowego parku została już skomercjalizowana.

Pierwszym najemcą została PGC Polska Grupa Ceramiczna, która wynajęła blisko 15 tys. mkw. powierzchni. Firma planuje zatrudnić około 100 pracowników.

Drugim najemcą jest firma Zadbano, która zajmie prawie 9 tys. mkw. i zamierza stworzyć około 45 miejsc pracy.

Pozostała powierzchnia obiektu jest nadal dostępna dla kolejnych najemców. Do wynajęcia pozostaje około 19 tys. mkw., a Panattoni prowadzi rozmowy z zainteresowanymi firmami.

Drugie życie terenów po ABB

Nowa inwestycja powstaje na obszarze dawnej fabryki ABB. Dzięki temu teren, który przez lata pełnił funkcję przemysłową, ponownie zostanie wykorzystany do prowadzenia działalności gospodarczej.

Jak podkreśla inwestor, Łódź pozostaje jednym z kluczowych rynków Panattoni w Polsce. Firma działa w regionie od ponad 20 lat i dostarczyła już ponad 2,4 mln mkw. powierzchni przemysłowej.

Znaczenie ma przede wszystkim położenie miasta w centrum kraju oraz dostęp do najważniejszych szlaków transportowych.

City Logistics Łódź V powstaje około 10 kilometrów od centrum Łodzi, w pobliżu autostrad A1 i A2 oraz drogi ekspresowej S14. Jednocześnie lokalizacja zapewnia dogodny dojazd komunikacją miejską.

- Widzew łączy miejski charakter z bardzo dobrym dostępem do głównych tras komunikacyjnych. Wiele firm coraz częściej chce prowadzić operacje bliżej klientów końcowych i własnych pracowników. Takie położenie sprzyja sprawnej organizacji logistyki miejskiej i dostaw ostatniej mili – słyszymu od inwestora.

Panattoni podkreśla, że zainteresowanie lokalizacją jest duże. Obecnie prowadzone są rozmowy z potencjalnymi najemcami reprezentującymi różne branże.

Obiekt został zaprojektowany jako park wielofunkcyjny. Jak wskazuje inwestor, może być wykorzystywany przez operatorów logistycznych, firmy handlowe, magazynowe oraz przedsiębiorstwa produkcyjne.

Panattoni działa w regionie łódzkim od ponad 20 lat i dostarczyło już ponad 2,4 mln mkw. powierzchni przemysłowej. Jak podkreśla firma, Łódź pozostaje jednym z najważniejszych rynków dla dalszego rozwoju działalności.

ŁÓDŹ

Nie pamięta, jak zmaskrował kolegę maczetą

Wiesław Pierzchała

To był horror. Oskarżony tak zmasakrował maczetą głowę kolegi, że nie można było go poznać. Policjanci, którzy przybyli na miejsce zbrodni, byli wstrząśnięci. Proces sprawcy, zwanego „bestią z Bałut" i „potworem bałuckim", zaczął się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Do masakry doszło w piątek 23 stycznia w bloku przy ul. Drukarskiej w Łodzi na Bałutach. Stróże prawa znaleźli tam leżące na podłodze ciało 64-letniego Dariusza P. Szok budziły rany cięte i kłute na głowie. Śledztwo i sekcja zwłok wykazały, że pokrzywdzony otrzymał 27 ciosów maczetą, z czego 15 w głowę. Na dodatek był kopany po całym ciele. Stąd połamane żebra.

Prokuratura oskarżyła w tej sprawie właściciela mieszkania: 54-letniego Marcina S. Na salę rozpraw został doprowadzony przez stróżów prawa. Na pytanie sądu, czy przyznaje się do winy, odmówił składania zeznań.

Dlatego sąd odczytał jego wyjaśnienia ze śledztwa. Podczas pierwszych przesłuchań przyznał się do winy i opisał tragiczne wydarzenia. Z jego relacji wynikało, że on i Dariusz P. siedzieli w pokoju przy stole i pili alkohol. Nagle spostrzegł, że jego zakrwawiony kolega leży na podłodze. Nie pamiętał, jak do tego doszło. Pomyślał, że to zwidy, które miewał po zakrapianych biesiadach. Przespał się, a kiedy zauważył, że zmasakrowany Dariusz P. nadal leży na podłodze, zaalarmował sąsiadkę, a ta wezwała służby.

Oskarżony przyznał się do winy i doszedł do wniosku, że Dariusz P. mógł go zaczepiać, więc wpadł w furię, wyjął maczetę z szafy w przedpokoju i zaatakował swego kompana od kieliszka.

eprasa.pl 840a731e88

KULTURA

Już za trzy tygodnie rozpoczną się w Łodzi Igrzyska Wolności. Program jest już gotowy

Dariusz Pawłowski

Organizatorzy Igrzysk Wolności w Łodzi, Fundacja Liberté!, ogłosili program trzynastej edycji wydarzenia. Impreza odbędzie się w dniach 23-25 października w EC1.

Igrzyska Wolności to największy w naszej części Europy festiwal idei otwarty dla szerokiej publiczności. Tym razem – pod hasłem „Tech for Humanity" – reprezentanci świata nauki, kultury, polityki i biznesu będą eksplorować korzyści i zagrożenia związane z rozwojem technologii.

– Technologię będziemy odmieniać przez wszystkie przypadki i rozpatrywać w najróżniejszych kontekstach: od podboju kosmosu, przez makroekonomię, geopolitykę i bezpieczeństwo, po biznes, ochronę zdrowia, sport, kulturę, naukę i edukację czy wychowanie dzieci – zapowiada Błażej Lenkowski, prezes Fundacji Liberté! oraz dyrektor Igrzysk Wolności.

Program wydarzenia obejmuje blisko 180 spotkań na trzynastu scenach. Uczestnicy mogą się spodziewać ponad 500 prelegentów. Festiwal rozpocznie 23 października spotkanie z ministrem spraw zagranicznych Radosławem Sikorskim. Gośćmi gali otwarcia będą wiceprzewodnicząca wykonawcza Komisji Europejskiej do spraw praw socjalnych, umiejętności, pracy wysokiej jakości oraz do spraw gotowości Roxana Mînzatu i Sir Salman Rushdie – literat, intelektualista, jeden z najważniejszych obrońców wolności słowa. Wieczór zwieńczy wręczenie Medalu Wolności – organizatorzy nie zdradzają jeszcze nazwiska laureata lub laureatki. Na zakończenie festiwalu, 25 października, zaplanowane są spotkania z Martyną Wojciechowską, Szymonem Majewskim i Sofiją Lebedevą oraz rozmowa „Cena wolności" z polsko-białoruskim dziennikarzem i publicystą, symbolem walki o niezależność i prawa człowieka, Andrzejem Poczobutem.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Na Igrzyska Wolności w Łodzi zaprasza Błażej Lenkowski, prezes Fundacji Liberté!

W programie festiwalu są dyskusje o przyszłości ludzkości i jej relacjach z technologiami: tytułowa rozmowa „Tech for Humanity" z niemieckim futurystą Gerdem Leonhardtem, spotkanie autorskie z Luke'em Kempem, badaczem specjalizującym się w historii cywilizacji i ich upadku oraz panel „Czy ludzkość może nadal się rozwijać" z udziałem m.in. Shikhy Dalmii, założycielki Instytutu Badań nad Współczesnym Autorytaryzmem i redaktorki naczelnej portalu The UnPopulist. W Łodzi o Ameryce i relacjach transatlantyckich rozmawiać będą m.in. Anne Applebaum, prof. Katarzyna Pisarska, Janusz Reiter i Łukasz Pawłowski; o Białorusi: liderka opozycji Swiatłana Cichanouska; o Ukrainie: Nataliya Melnyk, Tom Palmer i Violetta Paschutina.

– Gdybym był na Igrzyskach jako osoba prywatna, z pewnością poszedłbym na otwarcie oraz na spotkania autorskie z Etgarem Keretem i Beccą Rothfeld. Natomiast wszystkich, których interesuje kondycja Stanów Zjednoczonych i przyszłość ich konfrontacji z Chinami, zapraszam na spotkanie z Michaelem Beckleyem „Koniec wschodzących potęg" – rekomenduje Błażej Lenkowski.

Bogaty, szczegółowy program dostępny jest na stronie wydarzenia.

HANDEL

Cena masła wystrzeliła. Niedługo znów będzie „towarem luksusowym?"

Agnieszka Domka-Rybka

Niedawno masło było tak tanie, 88 groszy za kostkę, że „Ludzik z Inowrocławia" napisał na swoim popularnym profilu: „Gdyby mi ktoś z półtora roku temu powiedział, że będę kupował tak tanie masło, to poradziłbym, żeby zmienił dilera". Teraz masło kosztuje 5,61 zł, jest ok. 6,4 razy droższe, czyli aż o 537 procent więcej.

- Jeszcze niedawno prawie w każdym sklepie masło było w promocji, a w niektórych przy zakupie określonej liczby kostek wychodziło tylko 1,99 zł za sztukę. Wczoraj poszłam do dwóch dużych sklepów i w żadnym nie było promocji, tylko ceny regularne - mówi pani Maria. - W zeszłym tygodniu za moje ulubione masło płaciłam trochę ponad 4 zł, a we wtorek (29.9 - red.) było za 5,99 zł.

W pewnym momencie, jak widzieliśmy w maju tego roku, masło było w niektórych sklepach za 0,88 zł, co nawet wtedy wywołało dyskusję na popularnym lokalnie profilu na Facebooku „Ludzika z Inowrocławia". Napisał: „Gdyby mi ktoś z półtora roku temu powiedział, że będę kupował masło za 88 groszy, to poradziłbym, żeby zmienił dilera. O co chodzi?".

Tak odpowiedział na ten post np. pan Mateusz: „Za tanio źle, za drogo też źle. Polakom nie dogodzisz".

Teraz... może być tylko drożej. Po miesiącach spadków cen, za ten najpopularniejszy produkt do smarowania znów trzeba płacić coraz więcej. Czy wkrótce ponownie masło stanie symbolem drożyzny i powodem do żartów o „luksusowym towarze", jak w 2024, gdy na Kujawach i Pomorzu kosztowało średnio 9,71 zł?

Zacznijmy od tego, że gwałtowne wahania cen masła wynikają z faktu, że jest to produkt o niezwykle wysokiej wrażliwości rynkowej, na który wpływają globalne cykle produkcji mleka, popyt międzynarodowy oraz agresywne strategie marketingowe sieci handlowych. W przeciwieństwie do wielu innych produktów spożywczych, masło potrafi w kilku miesiącach potanieć o 30 procent, by chwilę później zdrożeć o kilkadziesiąt procent.

Obecnie jesteśmy tego świadkami. W dwóch pierwszych tygodniach września uśredniona cena masła (promocyjna i regularna za kostkę o wadze 200 g, źródło „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych") wyniosła 5,61 zł. Jak wynika z analizy Hiper-Com Poland i Grupy Blix, wzrosła więc o 13,1 procent względem sierpnia, z poziomu 4,96 zł.

FOT. AGNIESZKA DOMKA-RYBKA

Masło jeszcze niedawno kosztowało tutaj ok. 4 zł, a wczoraj 5,99 zł

Dla porównania, w wyliczeniach za lipiec widać 4,93 zł, a za czerwiec – 5,11 zł. Natomiast pierwsze pięć miesięcy tego roku to systematyczny spadek – z 6,81 zł w styczniu do 4,92 zł w maju.

- Niestety, wygląda na to, że czas stosunkowo taniego masła powoli dobiega końca. Do zakończenia roku średnia cena standardowej kostki może osiągnąć 8 zł, a nawet ją przekroczyć. Będzie to bardzo prawdopodobne, jeżeli nie pojawią się czynniki, które zmniejszą wzrost cen paliw i kosztów produkcji - komentuje dla serwisu MondayNews dr Artur Fiks z Uniwersytetu WSB Merito.

Jak zaś stwierdza dr Krzysztof Łuczak, wieloletni ekspert rynku retailowego, główny analityk Grupy Blix, dalsze podwyżki są realnym scenariuszem, ale nie muszą oznaczać powrotu jesienią do poziomu około 8 zł. Od wrześniowego szacunku 5,61 zł do takiej przeciętnej ceny potrzebny byłby dalszy wzrost o około 42,6 proc. Trzeba też odróżnić cenę 8 zł w danym sklepie od uśrednionej ceny 8 zł w całej analizie. Pojedyncze oferty mogą osiągnąć taki poziom znacznie wcześniej, bez podobnego zwiększenia średniej.

- Wzrost w pierwszych dwóch tygodniach września jest istotnym sygnałem, ale na tym etapie nie traktowałabym go jeszcze jako początku nowej fali podwyżek. Pełny miesiąc porównujemy z dwutygodniowym, wstępnym odczytem. Na średnią cenę masła bardzo mocno wpływa również intensywność promocji, dlatego nawet kilka średnich akcji dyskontów może istotnie zmienić wynik całego miesiąca - podkreśla Julita Pryzmont z Hiper-Com Poland.

Ile wyniosą średnie ceny masła w nadchodzących miesiącach, jesienią?

Dr Artur Fiks twierdzi, że można przyjąć, iż będą one systematycznie rosnąć. We wrześniu mogą kształtować się w przedziale 6,50-8,50 zł, w październiku – 6,80-9 zł, a w listopadzie 7 - 9,50 zł.

©℗

eprasa.pl 840a731e88

FOKUS

• **GUS** podał, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu wzrosły rdr o 4,0 proc., wobec 3,4 proc. w sierpniu

POLITYKA

Nawrocki na szczycie G20 z Putinem. Sikorski: Polska nie powinna bojkotować

Polska nie powinna „bojkotować" szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin – stwierdził minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski

oprac. Karolina Wrońska

Tegoroczny szczyt G20 – grupy zrzeszającej największe gospodarki świata – odbędzie się w dniach 14–15 grudnia w Miami na Florydzie; jego gospodarzem będzie prezydent USA Donald Trump. Polska została zaproszona do gościnnego udziału w tym wydarzeniu przez sprawujące w tym roku przewodnictwo w G20 Stany Zjednoczone. W USA nasz kraj będzie reprezentował prezydent Karol Nawrocki.

W ubiegłym tygodniu poinformowano, że Stany Zjednoczone zaprosiły na ten szczyt prezydenta Rosji Władimira Putina.

Sikorski został zapytany w środę w „Rzeczpospolitej", czy Polska powinna „zbojkotować" szczyt G20 w związku z zaproszeniem na niego Putina. Wicepremier zaprzeczył. Jak dodał, on sam zamierza brać udział w spotkaniu G20 ministrów spraw zagranicznych w Atlancie, niezależnie od tego, czy szef rosyjskiego MSZ będzie zaproszony czy nie. Posiedzenie szefów MSZ odbędzie się w dniach 30–31 października.

– Dyplomacja jest trudniejsza, niż się wydaje i czasami stawia nas w niekomfortowych sytuacjach, ale musimy umieć sobie z nimi radzić – zaznaczył Sikorski.

Dopytywany ocenił, że zaproszenie Putina było złym pomysłem.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Radosław Sikorski zabrał na temat grudniowego szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin

Przypomniał, że prezydent Rosji nie ma wstępu do szeregu krajów. – Putin powinien nie być traktowany jako pożądany gość tak długo, jak prowadzi napastniczą, kolonialną wojnę z Ukrainą – dodał.

Złośliwości za wsparcie

Również wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz jest zdania, że prezydent Nawrocki powinien wziąć udział w szczycie.

Podczas środowej konferencji prasowej został zapytany o wpis na platformie X prezydenckiego ministra Marcina Przydacza, w którym napisał, że wobec możliwej obecności Władimira Putina na grudniowym szczycie G20 w Miami trwa analiza, czy do polskiej delegacji nie powinien dołączyć szef MSZ Radosław Sikorski lub premier Donald Tusk, bo to oni – jak napisał Przydacz – „mają doświadczenie w bezpośrednich uściskach z politykami z Kremla".

Wpis ten Kosiniak-Kamysz nazwał „niepotrzebną złośliwością" i „małostkowością".

Podkreślił, że w G20 trzeba wziąć udział, ale nie jest to komfortowa sytuacja dla ministrów polskiego rządu.

– Też są tam niestety przedstawiciele Federacji Rosyjskiej, nie mamy z nimi żadnego kontaktu. Prezydent Nawrocki powinien polecieć na G20, nie mieć żadnej styczności, bo w takiej sytuacji nie ma o czym rozmawiać z Putinem – powiedział.

– My mówimy o wsparciu dla prezydenta w udziale w G20, dla naszego uczestnictwa w G20. A z drugiej strony, jak zawsze, dostajemy wyrazy wdzięczności w postaci takich tweetów – zauważył.

W sobotę w Wirtualnej Polsce szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz podkreślił, że Polsce nie podoba się fakt zaproszenia Władimira Putina na grudniowy szczyt G20 w USA. Wskazał jednak, że prezydent Nawrocki wybiera się do Miami i nie zamierza zmieniać planów, bo obecność na szczycie G20 jest w interesie Polski.

Dodał, że G20 nie jest jedynym formatem, w którym Polska zasiada z państwami, z którymi się nie zgadza. Przydacz powiedział też, że nie sądzi, żeby między Putinem – jeżeli ten rzeczywiście przyjedzie do USA – a prezydentem Nawrockim doszło do interakcji.

PAP

POW. ZGIERSKI

Rodzice zastępczy mogą trafić na 10 lat do więzienia

Dokończenie ze str. 1

Chłopiec miał klęczeć nago na grochu z wyciągniętymi rękami. Powodem wymierzania kar były sytuacje dnia codziennego, takie jak brak możliwości znalezienia bielizny czy zapomnienie o wyprowadzeniu psa. Ofiarą przemocy miała paść również jego siostra. Dziewczynka była kąpana w lodowatej wodzie, a także ogolono jej głowę na łyso.

W zawodowej rodzinie zastępczej przebywało sześcioro dzieci, objętych pieczą zastępczą. Razem z nimi mieszkała również córka jednego z oskarżonych.

Śledczy analizowali sytuację wszystkich dzieci przebywających w domu. Ostatecznie zarzuty dotyczą przede wszystkim przemocy wobec rodzeństwa, które miało doświadczać szczególnie drastycznych form karania i poniżania.

Najpoważniejsze zarzuty usłyszał 39-letni mężczyzna. Odpowie przed sądem za znęcanie się nad dziećmi ze szczególnym okrucieństwem, spowodowanie obrażeń ciała oraz uporczywe uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego. Za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem oraz spowodowanie obrażeń grozi mu kara do 10 lat więzienia. W przypadku zarzutu niealimentacji może zostać skazany na dodatkowe dwa lata pozbawienia wolności.

Rodzice zastępczy, czyli 40-letni mężczyzna i 31-letnia kobieta, zostali oskarżeni o znęcanie się nad dziećmi oraz brak reakcji na przemoc, której miał dopuszczać się współoskarżony. Im również grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Śledztwo w tej sprawie zostało zakończone, a akt oskarżenia trafił już do Sądu Rejonowego w Zgierzu.

POLITYKA

Czarnek o rządowym projekcie budżetu

oprac. Karolina Wrońska

Wiceprezes PiS Przemysław Czarnek skrytykował w środę projekt ustawy budżetowej na 2027 rok. Jego zdaniem polityka finansowa rządu prowadzi do „nowej piątki Tuska".

W środę posłowie PiS Przemysław Czarnek i Jarosław Wieczorek zaprezentowali ulotki z „bardzo prostą piątką Tuska, nowym programem Koalicji Obywatelskiej". – Wynika on z katastrofalnej polityki finansowej Domańskiego i Tuska i coraz gorszych perspektyw finansów publicznych przedstawionych przez całe Ministerstwo Finansów – podkreślił Czarnek.

Jak mówił, nową „piątką Tuska" będzie „radykalna podwyżka podatków" i „to, co wynika wprost z art. 86 ustawy o finansach publicznych": likwidacja programów społecznych, brak wzrostu wynagrodzeń budżetówki, ograniczenie waloryzacji rent i emerytur tylko do poziomu inflacji oraz „zahamowanie wszelkich inwestycji, czyli nędza i bezrobocie". **PAP**

Z SĄDU

Wyrok w sprawie utonięcia harcerza na obozie

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Rejonowy w Wolsztynie wydał wyrok ws. utonięcia harcerza w jeziorze Ośno.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni wychowawca – drużynowy Marek G. oraz 19-letni ratownik WOPR Igor K. Proces toczył się z wyłączeniem jawności. Sąd uznał Marka K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Wykonanie kary pozbawienia wolności sąd warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata.

Sąd uznał także za winnego Igora K. i wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 lata.

Sąd orzekł także wobec obu oskarżonych zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich działań związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi przez okres 5 lat.

PAP

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

W rękach prezydenta Nawrockiego jest szansa na to, żebyśmy każdemu obywatelowi w Polsce zapewnili, że na stacjach benzynowych będzie tańsze paliwo

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier, minister cyfryzacji

eprasa.pl 840a731e88

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina coraz bardziej bezradna wobec ataków rosyjskich dronów

Grzegorz Kuczyński

Rzecznik Sił Powietrznych Ukrainy pułkownik Jurij Ihnat powiedział, że Rosja wprowadza modyfikacje w konstrukcji bezzałogowców używanych do atakowania ukraińskiego terytorium – poinformowała w środę rano agencja Ukrinform.

– Przeciwnik wykorzystuje materiały o wysokiej jakości w swoich dronach, zwiększa możliwości i rozdzielczość kamer – wyjaśnił Ihnat, dodając, że to pozwala na dokładniejszy obraz powierzchni ziemi i dokładniejsze zastosowanie dronów przeciwko wybranym celom.

Ponadto dzięki zastosowaniu bardziej zaawansowanych technologii możliwe jest realizowanie kilku zadań przez jeden bezzałogowiec – może być on jednocześnie dronem zwiadowczym, retranslatorem sygnału naprowadzania dla innych bezzałogowców, a także może wykonywać zadania uderzeniowe.

W odpowiedzi na pytanie o wykorzystanie infrastruktury teleinformatycznej na terytorium Białorusi Ihnat stwierdził, że nie można tego wykluczyć.

11 września szef wywiadu wojskowego Ukrainy Ołeh Iwaszczenko poinformował, że na Białorusi ponownie zaczęły działać systemy retransmisji sygnału rosyjskich dronów, jakie wstrzymały działanie pod koniec czerwca. Mają one istotne znaczenie dla możliwości atakowania przez Rosję celów położonych w pobliżu granicy ukraińsko-białoruskiej i w zachodniej części Ukrainy.

Ukraińska obrona powietrzna ma coraz większe problemy z rosyjskimi dronami. Marko Mikhelson, estoński ekspert i polityk, powiedział, że od dowódcy elitarnych ukraińskich sił dronowych Roberta „Madziara" Browdiego usłyszał, że prace nad znalezieniem skutecznej odpowiedzi na ataki rosyjskich bezzałogowców mogą potrwać nawet 3-4 miesiące. A to akurat będzie najbardziej krytyczny czas dla Ukrainy: miesiące jesienno-zimowe.

FOT. IMAGO/EVGENY YEPANCHINTSEV/EAST NEWS

Centrum szkolenia operatorów dronów w rosyjskim Kraju Zabajkalskim

IZRAEL

Bójka w kokpicie i awaryjne lądowanie samolotu

Grzegorz Kuczyński

„Słyszeliśmy krzyki, samolot zaczął gwałtownie opadać". Chaos na pokładzie samolotu linii flydubai lecącego do Tel Awiwu. Wiadomo, że doszło do bójki pilotów, a samolot wylądował awaryjnie na lotnisku w Arabii Saudyjskiej. Nieoficjalne doniesienia mówią, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot.

W izraelskich mediach pojawiły się niepotwierdzone doniesienia, oparte na zeznaniach pasażerów samolotu, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot, a drugi pilot powstrzymał go przy pomocy pasażerów. Pojawiły się pierwsze zdjęcia z pokładu maszyny, widać na nich pasażera w koszulce ubrudzonej krwią.

Samolot o numerze lotu FDB1073 leciał z Dubaju do Tel Awiwu. Na pokładzie znajdowało się podobno 150 pasażerów – w tym kilkudziesięciu Izraelczyków. Nagle samolot nadał kod 7700, czyli ogólny międzynarodowy sygnał alarmowy, gdy wykonywał zawrót nad granicą między Jordanią a Arabią Saudyjską. Potem Boeing 737 MAX, przelatując nad Arabią Saudyjską, na krótko nadał kod 7500, oznaczający porwanie lub bezprawną ingerencję.

Dane z publicznie dostępnych źródeł wskazują, że po dwóch godzinach i piętnastu minutach lotu boeing nagle wykonał gwałtowny lot w dół, opadając z wysokości ok. 10 000 m do ok. 5 000 m w mniej niż minutę, przyspieszając przy tym z 760 km/h do 1100 km/h.

Samolot na kilka sekund nieznacznie wyrównał lot, osiągając pułap 6600 m, po czym ponownie gwałtownie opadł, tym razem poniżej 4200 m. W ciągu następnej godziny samolot nie był w stanie utrzymać stałej wysokości, choć pozostawał na wysokości około 4500 m, co wskazuje, że był sterowany ręcznie, a nie za pomocą autopilota.

Władze izraelskie nie były w stanie nawiązać kontaktu z samolotem podczas tego incydentu. W obawie przed porwaniem maszyny wysłano myśliwce izraelskich sił powietrznych, aby go przechwyciły.

W Izraelu premier Benjamin Netanjahu oraz wysocy rangą przedstawiciele wojska przeprowadzili analizę sytuacji.

Jednak wkrótce potem nawiązano kontakt z samolotem, a maszyna wylądowała na lotnisku Tabruk w Arabii Saudyjskiej. Nikomu z pasażerów nic się nie stało.

Izraelscy urzędnicy twierdzą, że sygnały alarmowe zostały wysłane po tym, jak w kokpicie najwyraźniej doszło do bójki między pilotami, choć dokładne szczegóły zdarzenia nie zostały jeszcze potwierdzone przez linię lotniczą.

Przedstawiciel władz powiedział Channel 112, że „uniknięto wielkiej katastrofy". Poinformował, że jeden z pilotów jest przesłuchiwany i coraz więcej oznak wskazuje na to, iż próbował on przejąć sterowanie samolotem, by go rozbić.

Według przedstawiciela władz powstrzymali go pasażerowie, a na pokładzie była druga ekipa pilotów w cywilu i gdyby nie oni, incydent mógłby się skończyć „drugim 11 września".

Izraelscy pasażerowie opowiadali o chaosie i panice, jakie zapanowały, gdy samolot zaczął gwałtownie opadać, o krwi w kokpicie oraz o tym, że jeden z pilotów został dźgnięty nożem, podczas gdy niektórzy izraelscy pasażerowie podobno pomogli załodze obezwładnić napastnika.

FOT. GIUSEPPE CACACE/AFP/EAST NEWS

Samolot leciał ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich do Izraela, ale został przekierowany do Arabii Saudyjskiej

WIELKA BRYTANIA

Wielka Brytania ponownie w Unii Europejskiej? Jest taka opcja

oprac. Anna Nagel

Brytyjski premier Andy Burnham oświadczył w środę w BBC, że powrót do Unii Europejskiej jest jedną z dróg, które wybrać może Wielka Brytania.

Pytany o to, jakie opcje są na stole, po tym, jak zapowiedział, że przedstawi krajowi różne warianty nowego ułożenia stosunków z UE, Burnham odparł: – Możemy też pójść na całość. To jasne, że istnieje kilka możliwości, które trzeba rozważyć. Musimy sprawdzić, co jest wykonalne oraz jakie byłyby zalety i wady każdego z tych rozwiązań.

Wśród innych możliwości premier wymienił pozostanie przy obecnym układzie i wejście do unii celnej lub wspólnego rynku.

– Nie można pozwolić, by to pytanie wciąż wisiało w powietrzu. Mówię: ustalmy jasno kierunek kraju na następną dekadę i proszę ludzi, by się do mnie przyłączyli – dodał Burnham.

We wtorek podczas konferencji Partii Pracy w Liverpoolu Burnham zapowiedział, że chce zmienić relacje Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską i jeszcze w tym roku przedstawi kilka propozycji w tej sprawie, a potem spróbuje zbudować konsensus wokół jednej z nich.

– Brexit przyniósł więcej szkód niż korzyści – ocenił.

Jeszcze w tym roku ma odbyć się szczyt Zjednoczone Królestwo – Unia Europejska, poświęcony zacieśnieniu relacji. „Financial Times" pisze, że europejscy dyplomaci spodziewają się, że dojdzie do niego w Brukseli, 20 listopada. **PAP**

NIEMCY

Grupa motocyklowa Hells Angels na celowniku służb

oprac. Anna Nagel

Ponad tysiąc funkcjonariuszy wyruszyło w środę rano w Niemczech i kilku innych krajach europejskich do akcji przeciwko sieci prania pieniędzy powiązanej z grupą motocyklową Hells Angels.

Zgodnie z informacjami policji w Duisburgu w ramach operacji planowane są liczne aresztowania, w tym wśród wysokiej rangi członków grupy motocyklowej, i zajęcie aktywów o łącznej wartości 48,6 mln euro. Przeszukanych ma zostać ponad 100 obiektów.

Zarzuty dotyczą m.in. utworzenia organizacji przestępczej, rozbojów i prania pieniędzy. Śledztwo dotyczy również przestępstw z użyciem broni, przypadków uszkodzenia ciała i uchylania się od płacenia podatków.

Przeszukania są prowadzone w kilku landach oraz w Belgii, Bułgarii i Holandii.

Według dziennika „Bild" śledztwo w sprawie trwa już od ponad czterech lat. Punktem wyjścia była głośna strzelanina na placu Hamborner Altmarkt w Duisburgu w maju 2022 roku. Uczestniczyło w niej ponad 100 osób, członkowie grup motocyklowych starli się z gangiem turecko-libańskim.

Poprzednia zakrojona na szeroką skalę akcja służb przeciwko grupie motocyklowej Hells Angels została przeprowadzona w Nadrenii Północnej-Westfalii w kwietniu. Mieszkania członków klubu w 28 miastach przeszukało wtedy 1,2 tys. funkcjonariuszy, w tym z oddziałów specjalnych. **PAP**

eprasa.pl 840a731e88

PO STRONIE SENIORA

WSPARCIE

Kto może starać się o miejsce w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym i Pielęgnacyjno-Opiekuńczym na NFZ

Wyjaśniamy, jakie trzeba spełnić warunki, jakie dokumenty należy przygotować oraz z jaką odpłatnością się liczyć. Podpowiadamy też, gdzie szukać listy dostępnych placówek na terenie całej Polski

Małgorzata Stempinska

Zakłady Opiekuńczo-Lecznicze (ZOL) i Pielęgnacyjno-Opiekuńcze (ZPO) zapewniają pielęgnację pacjentów, którzy nie wymagają hospitalizacji, ale nie są samodzielni ze względu na stan zdrowia. Mogą do nich trafić tylko osoby ubezpieczone lub mające inne prawo do korzystania ze świadczeń. W Polsce funkcjonuje kilkaset takich placówek, a ich liczba różni się w zależności od regionu (np. w województwie dolnośląskim jest ich blisko 60, a w kujawsko-pomorskim niespełna 30).

Ośrodki sprawują opiekę medyczną całodobowo. – Głównie obejmują opieką pacjentów przewlekle chorych, z niepełnosprawnością lub po ciężkiej chorobie albo zabiegu operacyjnym. Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel – zaznacza Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko--Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

FOT. FREEPIK.COM

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W jej ramach pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie

Czym jest skala Barthel

Skala Barthel to proste narzędzie medyczne używane do oceny samodzielności pacjenta i jego zapotrzebowania na pomoc w codziennym życiu.

Test bada dziesięć podstawowych czynności dnia codziennego, takich jak: spożywanie posiłków, przemieszczanie się (np. z łóżka na wózek) i siadanie, utrzymanie higieny osobistej, korzystanie z toalety (WC), kąpiel i mycie całego ciała, poruszanie się po powierzchniach płaskich, wchodzenie i schodzenie po schodach, ubieranie się i rozbieranie, kontrolowanie stolca (wypróżnień), kontrolowanie moczu.

W skali można zdobyć od 0 do 100 punktów. Do pobytu w ZOL lub ZPO najczęściej kwalifikuje wynik 40 punktów lub mniej.

Są jednak sytuacje, gdy mimo uzyskania wymaganej liczby punktów pacjent spotka się z odmową przyjęcia do placówki. – Jeżeli w ocenie skalą Barthel pacjent otrzyma 40 punktów lub mniej, a podstawą do objęcia go opieką jest zaawansowana choroba nowotworowa, choroba psychiczna lub uzależnienie, nie zostanie on przyjęty do zakładu opiekuńczego – mówi Barbara Nawrocka.

Pacjent z zaawansowaną chorobą nowotworową – po spełnieniu określonych wymagań – może zostać objęty opieką paliatywną i hospicyjną. Pacjentowi z chorobą psychiczną przysługują świadczenia gwarantowane z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.

– Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel

BARBARA NAWROCKA, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego OW NFZ w Bydgoszczy

Na jakie świadczenia może liczyć pacjent ZOL i ZPO

Zadaniem zakładu opiekuńczego, w okresie pobytu pacjenta w zakładzie, jest udzielanie świadczeń gwarantowanych, odpowiednio do stanu jego zdrowia. W przypadku osób przewlekle chorych oraz tych, którzy przebyli leczenie szpitalne i mają ukończony proces diagnozowania, leczenia operacyjnego lub intensywnego leczenia zachowawczego, a nie wymagają dalszej hospitalizacji w oddziale szpitalnym – jednak ze względu na stan zdrowia i niesprawność fizyczną są niesamodzielni w samoopiece i samopielęgnacji i wymagają:

- stałej kontroli lekarskiej,
- profesjonalnej pielęgnacji i rehabilitacji,
- umieszczenia w zakładzie opiekuńczym

– kontynuacja leczenia oznacza dalsze postępowanie lecznicze, w tym również żywienie dojelitowe i pozajelitowe, odpowiadające stanowi zdrowia pacjenta. Kontynuacja leczenia obejmuje także podawanie leków i wykonywanie badań diagnostycznych niezbędnych w chorobach o charakterze przewlekłym oraz stosowanie wskazań po zakończeniu leczenia w oddziale szpitalnym, według indywidualnej oceny dokonywanej przez lekarza zakładu opiekuńczego.

Świadczenia obejmują również:

- świadczenia psychologa, logopedy, terapię zajęciową, leczenie dietetyczne,
- edukację zdrowotną polegającą na przygotowaniu świadczeniobiorcy i jego rodziny lub opiekuna do samoopieki i samopielęgnacji w warunkach domowych.

Jakie dokumenty należy przygotować

Niezbędne będą:

- skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego,
- ocena w skali Barthel – od 0 do 40 punktów,
- dokumenty stwierdzające wysokość dochodu pacjenta, np. decyzję o przyznaniu renty lub emerytury,
- zgoda pacjenta.

Jaka jest odpłatność za pobyt w ZOL i ZPO

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W ramach tej opłaty pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie.

Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje natomiast specjalistyczną opiekę medyczną: lekarza (np. internisty, psychiatry, neurologa), pielęgniarki, psychologa, terapeuty zajęciowego, dietetyka, fizjoterapeuty, a także badania, leki i wyroby medyczne (np. pieluchomajtki).

Gdzie szukać adresów ZOL i ZPO

Wykazy zakładów pielęgnacyjno--opiekuńczych i opiekuńczo-leczniczych, które realizują świadczenia z zakresu opieki długoterminowej, znajdują się na stronach internetowych właściwych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia.

©℗

eprasa.pl 840a731e88

ZDROWIE

Jaka dieta najlepsza dla seniorów? Podpowiadamy, co powinny jeść osoby starsze, a czego unikać

Zmiany w organizmie seniora – zarówno fizyczne, jak i metaboliczne – wymagają odpowiednich modyfikacji w diecie. Bardzo ważne jest też właściwe nawodnienie organizmu. Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie

Małgorzata Stempinska

FOT. FREEPIK.COM

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów, np. gotować na parze, dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej (np. zupy kremu, koktajlu), rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec np. w postaci frytek z marchewki i buraka lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów

Zapotrzebowanie na określone składniki odżywcze zmienia się wraz z wiekiem. To, co sprawdza się w diecie nastolatka czy osoby dorosłej, niekoniecznie będzie odpowiadało seniorowi. Trzeba pamiętać, że osoby starsze często chorują przewlekle (np. na cukrzycę, nadciśnienie, osteoporozę). Ponadto ich układ pokarmowy może gorzej wchłaniać i trawić niektóre składniki odżywcze.

Poza tym, w miarę upływu czasu mogą pojawić się: zmniejszony apetyt, słabsze odczuwanie smaku, niedożywienie, utrata masy i siły mięśni, zaburzenia mikroflory jelitowej czy trudności z żuciem i połykaniem.

Jak komponować posiłki dla seniorów

Eksperci z Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia radzą, by jadłospis seniora dostosować do jego potrzeb. Należy w nim uwzględnić:

- 3-5 posiłków w regularnych odstępach w ciągu dnia,
- urozmaicenie produktów na talerzu,
- spokojną atmosferę przy jedzeniu,
- estetykę podawanych potraw,
- odpowiednią konsystencję – dla osób z trudnościami w żuciu lepsze będą miękkie potrawy (zupy krem, gotowane warzywa, puree).

Aby zaspokoić potrzeby żywieniowe seniora, należy:

- uwzględniać w potrawach składniki zawierające błonnik, witaminy i składniki mineralne,
- zapewniać odpowiednio dużo białka w posiłkach,
- pamiętać o nawodnieniu,
- ograniczać cukry proste i sól.

Co powinni jeść seniorzy, a czego powinni unikać

Jadłospis seniora powinien być zbilansowany. Potrawy należy podawać w przystępnej formie, tak aby osoby starsze nie miały problemu z ich zjedzeniem i strawieniem. Jednocześnie dania powinny być pełne smaku, witamin i białka.

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów: gotować na parze (zachowają najwięcej witamin), dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej, np. zupy kremu, koktajlu, rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec (np. w postaci frytek z marchewki i buraka) lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów.

Unikajmy surowych, twardych owoców i warzyw oraz tych z dużą ilością pestek i grubą skórką.

Osoby starsze potrzebują więcej białka niż zdrowi dorośli. Dlatego w codziennej diecie należy uwzględniać produkty białkowe takie jak: ryby, jaja, chude mięso, nasiona roślin strączkowych, mleko i jego przetwory. Mięsa gotujmy, duśmy, pieczmy w folii. Podawajmy łatwe do pogryzienia mielone mięso z kurczaka lub indyka (np. pulpeciki w sosie warzywnym). Serwujmy naturalne jogurty, kefiry, maślanki w postaci koktajli, dodatków do sałatek, zabielajmy nimi potrawy. Z serów twarogowych przygotowujmy pasty kanapkowe, farsz do naleśników, a z ryb usuwajmy wszystkie ości (najlepiej podawajmy je w formie zmielonej). Rośliny strączkowe gotujmy do miękkości i miksujmy na pasty (np. hummus).

Unikajmy smażenia, przetworzonego mięsa (wędlin, kiełbas, parówek) oraz jogurtów smakowych z dodatkiem cukru.

W każdym głównym posiłku seniora powinny znaleźć się produkty zbożowe takie jak: kasza, ryż, pieczywo, makaron, naturalne płatki zbożowe. Najlepiej, by były pełnoziarniste. Są one źródłem węglowodanów złożonych, witamin z grupy B, składników mineralnych oraz błonnika. Uwzględniajmy różne rodzaje pieczywa (graham, razowe). Możemy podawać je z pastami, które zmiękczą pieczywo i ułatwią jedzenie. Podawajmy owsianki z naturalnych płatków gotowanych na mleku z dodatkiem owoców. Kasze (jaglana, gryczana, jęczmienna) gotujmy na miękko. Dodawajmy je do potraw takich jak: zapiekanki, kotlety, placki. W koktajlach uwzględniajmy zbożowy dodatek, np. łyżka płatków owsianych.

Unikaj bardzo twardych i ziarnistych wypieków, które mogą być trudne do pogryzienia.

Kluczowe w diecie seniora są również zdrowe, roślinne tłuszcze. Zwiększają kaloryczność, co jest istotne w przypadku osób starszych z niedowagą. Wpływają również na smak posiłków, co może pomóc osobom ze zmniejszonym apetytem.

Jak je wykorzystać w codziennej diecie?

Oliwę i olej lniany dodawajmy na zimno do sałatek i pieczywa. Używajmy kremów orzechowych do kanapek, owsianek i koktajli, a także jako składników past. Awokado rozgniatajmy i używajmy jako pastę kanapkową lub dodawajmy pokrojone do dania. Uwzględnijmy tłuste gatunki ryb w posiłkach (np. łosoś, makrela).

Ograniczmy tłuszcze zwierzęce (np. masło, tłuste mięso i wędliny, smalec), aby chronić układ krwionośny. Zamiast smażenia wybierajmy gotowanie, duszenie i pieczenie.

Jak właściwie nawadniać organizm seniora

Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie: 1-2 szklanki wody po przebudzeniu, 1 szklankę przed wieczorną kąpielą lub prysznicem, 1 szklankę przed zaśnięciem. Poza tym należy pić wodę (najlepiej małymi porcjami) przez cały dzień: w przeciwnym razie może to doprowadzić do odwodnienia. Należy pamiętać, że całkowita ilość wody w organizmie zmniejsza się wraz upływem lat o około 15 procent.

Odwodnienie jest groźne dla seniora, gdyż może objawiać się bólami głowy, problemem z koncentracją, zaburzeniami rytmu serca i może doprowadzić do omdleń. Do zapewnienia odpowiedniego nawodnienia najlepsza jest woda. Poza nią możemy uwzględnić:

- napoje mleczne (kefiry, jogurty, zsiadłe mleko),
- soki owocowe i warzywne,
- koktajle,
- napary herbaciane i owocowe.

Woda gazowana polecana jest tylko osobom, którym nie drażni przewodu pokarmowego.

Z kolei z diety senior powinien wykluczyć napoje alkoholowe, ograniczyć mocną kawę i mocną herbatę oraz napoje o wysokiej zawartości białka (szczególnie w dużych ilościach), ponieważ mogą mieć działanie moczopędne.

Osoby starsze muszą także unikać napojów gazowanych, ponieważ pochodzący z nich dwutlenek węgla, przez drażnienie zakończeń nerwowych w ścianie żołądka, hamuje uczucie pragnienia.

©℗

eprasa.pl 840a731e88

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Dicku Francisie**, którego 106 rocznica urodzin właśnie się zbliża (31 października 1920 r. – zmarł 14 lutego 2010 r). Ten brytyjski pisarz zasłynął m.in. głośnym kryminałem „Dead Cert", wydanym w 1962 r., pełnym wątków hippicznych.

HISTORIA

Jak francuscy kolaboranci III Rzeszy walczyli w „obronie Europy"

Wojciech Rodak

Francuscy kolaboranci z dywizji Waffen SS „Charlemagne" uważali się za rycerzy europejskiej antybolszewickiej krucjaty. Walczyli u boku III Rzeszy do samego końca.

Żołnierze LVF w Froncie Wschodnim. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w okolicach Smoleńska w listopadzie 1941 r.

Koniec marca 1945 r. Ofensywa 1. Frontu Białoruskiego dotarła do wybrzeży Bałtyku i linii Odry. Tymczasem na pomorskim zapleczu Sowietów wciąż pałętały się resztki rozbitych oddziałów. Także francuskiej SS „Charlemagne" Skąd się tam wzięły?

Obrońcy cywilizacji

Latem 1940 r. III Rzesza zajęła Francję. Berlin zarządzał podbitym krajem za pośrednictwem kolaboracyjnego reżimu Vichy. Marszałek Philippe Pétain, który stał na jego czele, godził się na wiele ustępstw wobec nazistów, lecz nie był całkowicie uległym partnerem. Wśród pupilków hitlerowskiego namiestnika wyróżniały się zwłaszcza dwie malownicze postaci. Pierwszą był Jacques Doriot, przywódca dość licznej Francuskiej Partii Ludowej (PPF). Drugą – Marcel Déat, szef kolaboracyjnego ugrupowania o nazwie Zgromadzenie Ludowo-Narodowe (RNP). Po inwazji Niemiec na ZSRR obaj panowie uznali, że „antykomunistyczna krucjata" nie może się odbyć bez udziału tak „zasłużonego dla cywilizacji europejskiej" narodu jak Francuzi.

Z ich inspiracji koalicja liderów ruchów narodowo-faszystowskich zainicjowała 7 lipca 1941 r. w Paryżu utworzenie Legionu Ochotników Francuskich przeciwko Bolszewizmowi (LVF), który miał walczyć u boku Wehrmachtu i SS. Pomysł wkrótce zyskał aprobatę Adolfa Hitlera i oschłe „błogosławieństwo" Pétaina, który na tę okoliczność zniósł nawet prawny zakaz służenia Francuzów w obcych armiach. Plakaty zachęcające do walki „w obronie Europy" pojawiły się w całym kraju.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, ok. 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi.

Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Stworzono z nich sześć kompanii wyposażonych w broń lekką, dwie kompanie uzbrojone w karabiny maszynowe, kompanię przeciwpancerną z działami PAK-35/36 i oddział żandarmerii. Dowódcą legionu został 60-letni płk Roger Labonne.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, około 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do ogromnego obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na prawym przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi. Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Dowódcą został 60-letni płk Roger Labonne, wybitny historyk wojskowości i dyplomata.

W butach Napoleona

W końcu listopada 1941 r. bitwa pod Moskwą była w decydującej fazie. Niemcy w niektórych miejscach przełamali sowieckie linie obronne i wdarli się na przedmieścia stolicy. Wydawało się, że szala zwycięstwa przechyla się na ich stronę, gdy nastąpiło gwałtowne załamanie pogody. W środek tego krwawego i mroźnego inferna rzucono żółtodziobów z LVF.

W czasie natarcia na Moskwę LVF działał w ramach 7. Dywizji Piechoty gen. Eccarda Freiherra von Gablenza. Od 25 listopada do 6 grudnia bezskutecznie szturmowali Sowietów. Wprawdzie zdobywali się na brawurowe szarże, ale brakowało im organizacji i doświadczenia. Marzli w temperaturze -40 st. C.

Wierność Hitlerowi

W lutym 1942 r. Francuzi zostali wysłani na szkolenie do obozu w Kruszynie pod Radomiem. Jednocześnie wśród oficerów LVF przeprowadzono czystkę. Wyrzucono płk. Labonne'a. Przed legionistami postawiono także nowe zadania. Mieli uczestniczyć w zwalczaniu partyzantki na zapleczu frontu wschodniego, czyli na dzisiejszym pograniczu Białorusi i Rosji.

Od wiosny 1942 r. do czerwca 1943 r. dwa bataliony LVF operowały osobno, bez centralnego dowódcy, podporządkowane różnym niemieckim jednostkom. W operacjach przeciwpartyzanckich Francuzi radzili sobie lepiej niż pod Moskwą, aczkolwiek w brutalności i represjach niejednokrotnie prześcigali Niemców. Zabijali dzieci, gwałcili kobiety i kradli, za co niejednokrotnie dyscyplinowali ich przełożeni z Wehrmachtu.

Od czerwca 1943 r. szeregi legionu powiększono o kolejny batalion. Wtedy wszystkie trzy zaczęły znów operować razem pod nowym dowódcą płk. Edgarem Puaudem, 53-letnim weteranem Legii Cudzoziemskiej. Znacznie podniósł wartość bojową LVF. Spektakularnym sukcesem z udziałem Francuzów była operacja przeciwpartyzancka o kryptonimie „Maroko" w lutym 1944 r. w lasach we wschodniej Białorusi. Latem 1944 r. żołnierze legionu brali udział w walkach po rozpoczęciu przez Sowietów operacji „Bagration".

W butach Napoleona

Waffen-SS prowadziło rekrutację na terenie okupowanej Francji od lipca 1943 r. Do służby zgłosiło się około 3 tys. ochotników, z których po ostrej selekcji ok. 1,5 tys. skierowano do szkół SS w Bawarii i Poznaniu. Utworzono Francuską Ochotniczą Brygadę Szturmową SS. Od sierpnia 1944 r. brała ona udział w krwawych walkach w Galicji jako część 18. Dywizji SS „Horst Wessel".

We wrześniu 1944 r. Himmler rozkazał, by z najlepszych francuskich formacji kolaboracyjnych utworzyć jedno duże zgrupowanie SS. Tak narodziła się 33. Dywizja Grenadierów SS „Charlemagne". Oficjalnie jej dowódcą został płk Puaud, ale w rzeczywistości podlegał on rozkazom gen. SS Gustava Krukenberga. Nowa jednostka liczyła niewiele ponad 7 tys. żołnierzy. Francuska jednostka SS trafiła na front pod koniec lutego 1945 r. Debiutowała w zaciętej bitwie z oddziałami Frontu Białoruskiego, która rozegrała się wokół miasta Czarne na Pomorzu. W wyniku tej bitwy uległa ona rozbiciu na trzy części. Jedna została odcięta i brała udział w obronie Gdyni. Druga, dowodzona przez Krukenberga, zdołała się wycofać w stronę wybrzeży Bałtyku i broniła Karlina i Kołobrzegu. Trzecia zamierzała wycofać się na zachód, gdy zmasakrowała ją artyleria Armii Czerwonej. W zamieszaniu zniknął gdzieś płk Puaud. Ocalałych szybko wyłapano lub wybito.

eprasa.pl 840a731e88

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki

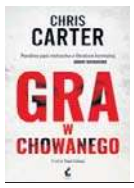

Znajdę cię choćby na końcu świata!

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, posyła do więzienia i patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale po wysłuchaniu wyroku Nelson Stewart wykrzykuje mrożącą krew w żyłach groźbę: dopadnie żonę, choćby miało mu to zająć długie lata.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł

Emocjonujący wyścig, ze śmiercią w tle

Na wieść o ucieczce z więzienia najsłynniejszego seryjnego zabójcy Juliana Hirtmanna w ślad za zbiegiem rusza nie tylko Martin Servaz. Także internetowi detektywi amatorzy, miłośnicy true crime, prezenter prowadzący talk-show i perwien autor bestsellerów – wszyscy włączają się w pościg, każdy z innego powodu.

Bernard Minier, „H", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

„Wśród nas czai się morderca"

Podczas lotu z Paryża do Croydon dochodzi do zbrodni, która wydaje się niemożliwa do popełnienia. Ofiara to bogata i wpływowa Madame Giselle. W zamkniętej przestrzeni każdy z dwunastu pasażerów staje się podejrzanym. To wśród nich czai się morderca. Co w tym dość niezwykłym towarzystwie robi Hercules Poirot?

Agatha Christie, „Śmierć w chmurach", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

Wielki strach na ulicach Londynu

Wracamy do roku 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego świata. Dlaczego? Bo oto skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Czy znajdzie się ktoś, kto temu zapobiegnie?

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

W tej historii nic nie pasuje, a jednak...

Była znana i miała zaledwie sześć lat. W bożonarodzeniowy poranek Wildę Axelsjö znaleziono martwą w piwniczce na wino rodzinnego domu w Vimmerby. Dziewczynka była gwiazdą konta lifestylowego prowadzonego przez swoją matkę. Wszyscy ją znali i kochali. Ktoś jednak postanowił ją zabić.

John Willander Lambrell, „Ten, który wiedział", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,99

Kochasz nas wszystkie? Udowodnij!

Yosep to gwiazdor K-popu, współczesny idol ubóstwiany przez miliony. Jednak dla czterech fanek jego plakat na ścianie to stanowczo za mało. Układają więc plan – perfekcyjny, niezawodny plan – by przejąć swojego idola tylko dla siebie. Ale gdy ten się sypie, będą musiały sięgnąć po coraz bardziej radykalne środki...

Lee Heejoo, „Święty chłopiec", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL PRASOWY II RP

„Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty", czyli o poezji miłosno-kryminanej

Lucjan Strzyga

Czy w ukazującym się w Dwudziestoleciu miesięczniku „Myśl Wolna", ideowym organie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, można było znaleźć poezję kryminalną?

Jak najbardziej. W nr 8 z 1922 r. na stronie 20 wydrukowano wiersz Romualda Minkiewicza „Weź sobie inną!", oryginalny przykład tego rzadkiego gatunku.

Romuald Kazimierz Minkiewicz (1878-1944) zasługuje przynajmniej na kilka słów prezentacji, bowiem był postacią dość barwną. Biolog, autor studiów krytyczno-literackich, recenzji i polemik, brat zamordowanego później w Katyniu gen. Henryka Minkiewicza a jednocześnie druh Bolesława Bieruta, komunisty, za dwie dekady prezydenta Polski Ludowej.

Szczególnej kariery poetyckiej Minkiewicz nie zrobił, ale wolnomyślicielską i owszem. Zmarł z rany po postrzale w czasie Powstania Warszawskiego.

Zacytujmy jego dzieło w całej okazałości:

„Niebaczne słowa i okrutne,
Och! jak niegodne Ciebie!
T y wiesz, że raczej dłoń tę utnę,
Niż miłość w błoto wgrzebię.
»Weź sobie inną!« — zbytniom dumny,
Bym to, czem duch żył lata,

[4-8]
MYŚL WOLNA
Organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich
pod kierunkiem ROMUALDA MINKIEWICZA.
№ 8. Grudzień 1922 r. Rok I
„Jedynem wyzwoleniem praktycznie możliwem jest wyzwolenie wypływające ze stanowiska że najwyższą istotą dla człowieka jest sam człowiek".
Karol Marx: Wstęp do krytyki Heglowskiej filozofji prawa.
* * *
„Kto nie czyni jak myśli, myśli w sposób niedoskonały",
M. Guyau: Moralność bez zobowiązań i sankcji.
Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne

„Myśl Wolna" wydawana m.in. w Warszawie i na Śląsku, propagowała idee racjonalizmu, świeckości i krytyki klerykalizmu

W rozpaczy cisnął w gardziel trumny
Morderczą ręką kata.
»Weź sobie inną!« — zbytniom czysty,
Bym »kochał« tylko ciałem,
Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty
Bez związku z ideałem.
»Weź sobie inną!« — zbytniom hardy,
Żem życia mego twórcą!
Zbyt długo ciału byłem twardy,
Bym stał się duchoburcą!
Więc potom lata marł w tęsknocie,
W czekania głuchej męce,
By dziś mię grążyć chciały w błocie
Umiłowane ręce?
Więc potom gonił od kołyski
Zwid dwojga istot zlania,
Bym w byle jakieś dziś uściski
Szedł głuszyć ból rozstania?...
Och! dziecię, dziecię! jak opaczne
Są losy! jak zawodne!...
O, cofnij słowa twe niebaczne,
Bo Ciebie nie są godne!"

Na końcu dodano, że wiersz pochodzi z książki „Listy miłosne i pieśni", mającej lada dzień ukazać się na półkach księgarskich w wydaniu Ludwika Chomińskiego w Wilnie. Wytłoczyć ją miała drukarnia „Lux", związana ze środowiskiem socjalistycznym.

Co stało się faktem, a tomik można dziś znaleźć w antykwariatach specjalizujących się w literackich kuriozach.

OBYCZAJE

„Noli turbare circulos meos"

żar

Pokolenia czytelników Liwiusza i Plutarcha żyły w przekonaniu, że sławny Archimedes, ten od wanny i eureki, zginął zamordowany przez opitego winem rzymskiego wojaka, wypowiadając słowa: „Noli turbare circulos meos", co przekłada się na „nie niszcz moich kół".

Miało się to wydarzyć w 212 r. przed Chrystusem w Syrakuzach, podczas II wojny punickiej. Ale czy naprawdę można wierzyć Plutarchowi? Polibiusz, najbardziej wiarygodny grecki historyk i kronikarz państwa rzymskiego w okresie republiki w ogóle o tym incydencie nie wspomina.

Pojawiają się też inne wątpliwości. Archimedes w czasie obrony

Śmierć Archimedesa w wizji Thomasa Degeorge'a. Obraz z 1815 r. wisi dziś we francuskim Musée d'Art Roger-Quilliot

Syrakuz miał osobiście kierować pracami inżynieryjnymi i konstruował wymyślne machiny do ciskania kamieni we wrogów. Plutarchowi wymsknęło się jednak, że filozof był tak „pogrążony w geometrii", że „nie zauważył zajęcia miasta przez Rzymian". Był zdumiony, gdy nagle stanął przed nim obcy żołnierz. Ewidentnie coś tu nie pasuje. Albo obwarowywał mury, albo siedział w domu przy kaganku i kreślił wzory.

Dodajmy coś jeszcze: sława Archimedesa była tak wielka, że rzymski dowódca wojsk oblężniczych Marek Klaudiusz Marcellus kazał go ująć żywego i dostarczyć przed swoje oblicze. O samowolce żołdackiej trudno więc mówić.

Może zatem Archimedes wcale nie zginął od rzymskiego miecza? Może po prostu zmarł przejęty upadkiem swego rodzinnego miasta – oblężenie trwało dwa lata, co mocno dało się we znaki mieszkańcom. W chwili śmierci miał 65 lat, czyli na tamte czasy był człowiekiem dość wiekowym.

Po śmierci rzymscy okupanci potraktowali go zresztą z honorami: na jego grobie wyryto kulę, stożek i walec.

eprasa.pl 840a731e88

FILM

Afera „TosiaGate” trwa w najlepsze

Marta Muniak

Joanna Jabłczyńska nie zagra Tosi w nowej części „Nigdy w życiu!”, a kulisy tej decyzji przerodziły się w medialną awanturę. W konflikt włączyły się Katarzyna Grochola oraz jej córka, Dorota Szelągowska. Padły mocne słowa i groźby prawne. Fani są wściekli i nawołują do bojkotu. O co chodzi w TosiaGate?

„Nigdy w życiu!”, czyli jedna z najbardziej rozpoznawalnych i uwielbianych przez widzów polskich komedii romantycznych z 2004 roku, doczekała się swojej kontynuacji. Film w reżyserii Ryszarda Zatorskiego był prawdziwym hitem i sprawił, że gwiazda Danuty Stenki rozbłysła zupełnie nowym blaskiem. Produkcja opowiadająca o losach Judyty, która po rozwodzie postanawia zacząć swoje życie od nowa, powstała na podstawie niezwykle poczytnej powieści Katarzyny Grocholi o tym samym tytule.

Nic więc dziwnego, że kiedy gruchnęła wieść o tym, że Stenka ma powrócić w kontynuacji „Nigdy w życiu!” - „Właśnie, że tak! Nigdy w życiu! 20 lat później” - fani byli zachwyceni. Radość nie trwała jednak długo. Okazało się bowiem, że w roli córki Judyty nie zobaczymy ponownie Joanny Jabłczyńskiej.

Joanna Jabłczyńska idzie na wojnę

Nikt chyba jednak nie spodziewał się, że brak w obsadzie właśnie tej aktorki wywoła aż taką burzę. Wszystko za sprawą samej Jabłczyńskiej, która postanowiła, że nie będzie przemilczać sprawy. Na prezentacji ramówki TVN-u Jabłczyńska została zapytana, czy pojawi się w „Właśnie, że tak!”. Aktorka zakomunikowała, że w filmie się nie pojawi. Według Jabłczyńskiej zawiniła produkcja filmu, która początkowo miała kontaktować się z aktorką i obiecywać jej złote góry.

FOT. CC
Joanna Jabłczyńska w filmie z 2004 r.

– Jest to dla mnie ogromny cios, niesprawiedliwość i cholernie mi jest ciężko się z tym pogodzić. (...) Ale z drugiej strony cieszę się, że ta gilotyna spadnie, że już to pójdzie, że na pewno internet zapłonie. Kontaktowałam się z produkcją. Inaczej powiem, produkcja ze mną się kontaktowała, więc ja wiem, co tam się wydarzyło i dlaczego. Na razie zostawię to im. Jestem bardzo ciekawa co oni powiedzą, jestem bardzo ciekawa ich narracji. Ja prawdę znam, żadna umowa lojalnościowa mnie z nimi nie łączy, więc mogę powiedzieć, co sobie życzę, ale mimo wszystko już i tak dużo mnie kosztuje powiedzenie tego, że nie będę Tośką w tym filmie, więc może będą mieli odwagę, chociaż powiedzieć dlaczego - mówiła rozgoryczona w rozmowie z Plejadą.

Jabłczyńska nie tylko znalazła odwagę, aby opowiedzieć o tym, dlaczego nie pojawi się w filmie, ale nie zabrakło jej też konsekwencji, by przez kolejne dni punktować produkcję oraz osoby związane z powstającym filmem. Aktorka wyznała, że miała już nawet scenariusz na mailu, ale ostatecznie, za sprawą tajemniczego podmiotu finansującego film, miało dojść do zmiany aktorki.

Produkcja broniła się, twierdząc, że odtwórczyni roli Tosi została wyłoniona w drodze castingu, w którym miała brać udział również sama Joanna Jabłczyńska. Ostatecznie w rolę Tosi wcieli się Agnieszka Żulewska.

Tak całą sprawę tłumaczyła współproducentka, Anna Wichłacz na łamach Pudelka: - Były ze mną wstępnie ustalane terminy nagrań, poznałam mojego potencjalnego partnera do grania w filmie. A następnie otrzymałam telefon, iż podmiot, który wykłada bardzo duże pieniądze na najnowszą produkcję, ma swoją kandydatkę na Tośkę. Pewnie część z was podzieli moje zdanie, że tak robić nie można, natomiast jak widać, produkcja uznała, że właśnie tak - powiedziała w dramatycznym filmie opublikowanym na swoim koncie na Instagramie.

Zmian w obsadzie broniła również reżyserka castingu, twierdząc, że zaważyły jedynie kwestie artystyczne. - Nie użyłam takich słów w rozmowie z panią Joanną, bo jako reżyserka obsady nie jestem wtajemniczana, kto wykłada pieniądze na film. Mogę za to z pełną odpowiedzialnością powiedzieć to, że wszystkie pomysły na zaproszenie aktorek biorących udział w zdjęciach próbnych, w tym Agnieszki Żulewskiej, wyszły ode mnie i nie były narzucane ani nawet sugerowane przez nikogo „z góry”, nawet reżysera. Po zrealizowaniu wszystkich zdjęć próbnych na równych zasadach reżyser najbardziej uwierzył w interpretację Agnieszki, a ja go poparłam w decyzji, która podyktowana była względami czysto artystycznymi - powiedziała reżyserka castingu w rozmowie z Pudelkiem.

I to właśnie sugestie, że chodziło o sprawy czysto artystyczne, najbardziej zabolały Jabłczyńską. Aktorka wciąż utrzymuje, że w żadnym castingu nie brała udziału , a o swoim udziale w kontynuacji nieraz rozmawiała z Katarzyną Grocholą, która również jest współproducentką filmu. I faktycznie. W sieci wciąż można znaleźć rozmowę w studio Dzień Dobry TVN, która odbyła się w 2023 roku. Na kanapie w śniadaniówce gościły: Grochola, Stenka oraz Jabłczyńska. W pewnym momencie pada pytanie o kontynuację. To właśnie wtedy pisarka zwraca się do obu aktorek słowami: „dziewczyny, szykujcie się”.

Jabłczyńska podkreślała, że czuje się podwójnie pokrzywdzona: nie tylko okłamana przez produkcję, ale też pozostawiona sama sobie z koniecznością tłumaczenia, dlaczego nie zagra w filmie. Jak wspomniała, prosiła nawet Grocholę o wymyślenie jakiejś wspólnej wersji, którą mogłyby przekazać mediom. Pisarka miała jednak pozostać głucha na prośby aktorki.

Katarzyna Grochola straszy krokami prawnymi

Kwestią czasu było, kiedy w całej sprawie wypowie się sama Katarzyna Grochola. Sytuacja zrobiła się bardzo niesmaczna, gdyż skończyło się na straszeniu aktorki podjęciem kroków prawnych . W wielkim skrócie: Grochola wystosowała oświadczenie, w którym zapowiedziała, że cała sprawa może skończyć się w sądzie. Jabłczyńska (swoją drogą zawodowa radczyni prawna) nie wzięła jednak słów autorki „Nigdy w życiu!” na poważnie. Sugerowała nawet, że oświadczenie zaraz zniknie z internetu. Okazało się, że miała rację. Oświadczenie zostało usunięte i na profilu Grocholi na Instagramie nie ma po nim śladu. W odpowiedzi aktorka opublikowała prześmiewcze wideo, w którym „stawia kroki prawne”.

Kiedy wydawało się, że afera zaczyna przycichać, do gry wkroczyła Dorota Szelągowska, prywatnie córka Katarzyny Grocholi oraz pierwowzór postaci Tosi. Telewizyjna projektantka posunęła się nawet do stwierdzenia, w którym zasugerowała, że Jabłczyńska jest „złym człowiekiem”. W niezwykle emocjonalnym filmie możemy usłyszeć, że Jabłczyńskiej fikcja zaczyna mylić się z rzeczywistością, a jeżeli ktokolwiek ma prawo utożsamiać się z postacią Tosi, to jest to ona sama, ponieważ bohaterka w dużej mierze została oparta właśnie na niej.

Szelągowska pouczyła aktorkę, że ta powinna być wdzięczna jej mamie, bo gdyby nie rola w filmie „Nigdy w życiu!”, Jabłczyńska nie byłaby w ogóle znana. Córka pisarki wbiła też szpilę wszystkim fanom serii, którzy stanęli murem za pierwszą odtwórczynią roli Tosi. Szelągowska niezbyt elegancko odparła, że jeżeli komuś nie podoba się nowa obsada, zawsze może nie wybierać się do kina albo samemu zrobić film wedle uznania, a jedyną osobą, która ma prawo wpływać na obsadę, jest Katarzyna Grochola.

Agresywne w swojej wymowie wideo opublikowane na Instagramie spotkało się z chłodnym przyjęciem opinii publicznej. Na odpowiedź Jabłczyńskiej nie musieliśmy długo czekać. Aktorka poszła na całość i opublikowała wymianę wiadomości z Katarzyną Grocholą, w których pisarka zapewniała ją, że walczy o to, aby aktorka znalazła się w filmie .

Gdyby zwrotów akcji w tej całej aferze było mało, Szelągowska ostatecznie zdecydowała się przeprosić za swoje słowa Joannę Jabłczyńską. Celebrytka tłumaczyła się emocjami, w sieci nie brakuje jednak głosów, że w feralnym wideo... czytała z kartki. Aktorka jednak przyjęła przeprosiny córki Grocholi.

Na ten moment nie mamy odpowiedzi ani Katarzyny Grocholi, ani jej córki. Gdzieś w tle rozgrywa się też mały aktorski dramat Agnieszki Żulewskiej. Zrozpaczeni fani oryginalnej wersji „Nigdy w życiu!” siłą rzeczy przekierowali swoją wściekłość właśnie na Żulewską. Zareagować musiała sama Jabłczyńska, która publicznie przyznała, że jej celem nie było rozkręcenie hejtu na nową odtwórczynię roli Tosi. Żulewska postanowiła jednak pójść pod tzw. kłódkę i zamknęła swoje konto na Instagramie dla postronnych osób. Jak dotąd nie skomentowała też sprawy.

Sprawy nie skomentowała również Joanna Brodzik, która w pierwszym filmie wcielała się w postać Uli, najlepszej przyjaciółki Judyty. Jak się dowiadujemy, w scenariuszu zabrakło miejsca dla jej postaci. Brodzik trzyma się jednak z dala od medialnego szumu.

Brak części aktorów znanych z oryginału - ze zrozumiałych względów zabraknie również zmarłego niedawno Jana Frycza, sprawił, że w sieci zaczęto wzywać do bojkotu „Właśnie, że tak!”. Ale czy do takowego dojdzie?

REKLAMA 0011589798

Firma M.M.Metal-Bud Maciej Misztald
oferuje usługi podnośnikiem teleskopowym o wysięgu do 21 metrów.
Zapewniamy atrakcyjne ceny, doświadczonych operatorów oraz profesjonalną i terminową realizację zleceń. Obsługujemy prace budowlane, montażowe, remontowe i konserwacyjne.
Telefon kontaktowy: +48 512 329 858
Środki pozyskane w ramach Strategii Rozwoju Lokalnego Kierowanego przez Społeczność wdrażanej przez Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania **„BUD-UJ RAZEM”.**
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach **PS WPR 2023-2027.**
Dofinansowane przez Unię Europejską

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Usługi

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOREKLAMA Q604983182A

BIURO OGŁOSZEŃ

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 127

Ogłoszenia telefoniczne:
800-472-852, 42 647-28-52

eprasa.pl 840a731e88

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Alan jest przybity, bo firma, do której wysłał CV, nie odpowiada. Żeby rozproszyć czarne myśli, jedzie z Hubertem i Erykiem na zakupy przedślubne i właśnie otrzymuje telefon. Okazuje się, że rozmowa kwalifikacyjna jest za godzinę, a Alan stoi w bluzie i koszulce... Hubert postanawia mu pomóc. Kinga szykuje rodzinny obiad. Chce delikatnie przekazać synom wieści o Janku. Jolka jednak nie wytrzymuje napięcia i wygaduje wszystko wcześniej. Chłopcy są wściekli. Tomek mówi wprost, że nie da rady patrzeć, jak matka znów niszczy sobie życie.... i zaczyna pakować plecak. Policja tymczasem ustala, że prawdopodobny sprawca zaginięć wśród bezdomnych poluje wyłącznie na kobiety. Piotrek martwi się o Melkę i stara się ją przekonać, żeby zrezygnowała z pracy w terenie. Ona nie chce o tym słyszeć. Sytuacja zmienia się po powrocie Piotrka do domu.

G. 17:55

Detektywi

TVN

Do Jakuba Nowackiego wprowadza się matka, która powróciła z USA do kraju. Sytuację pogarsza fakt, że kobieta postanawia pomóc synowi ułożyć sobie życie. Detektyw wraz z Katarzyną Kowalik rozpoczynają poszukiwania zaginionej 16-latki. Umawiają się z jej chłopakiem, który przychodzi na spotkanie w towarzystwie dwóch agresywnych dilerów. Matka zaginionej jest przekonana, że to chłopak zrobił coś złego jej córce.

G. 21:40

Zdrada

Polsat

Patryk, który już wie, że Julia zdradza go z Pawłem Kamińskim, adwokatem Czarcińskiego, stawia żonie ultimatum. Julia ma godzinę na decyzję, czy zostaje z rodziną i kończy romans. Patryk jest podwójnie upokorzony – żona nie tylko go zdradziła, ale też naraziła na szwank i pośmiewisko jego prokuratorską karierę. Sprawa zawieszenia w szkole Marka przybiera nieoczekiwany obrót. Relacje Gosi z bratem stają się coraz gorsze. Dorośli tego nie zauważają a ich dziadek Hubert Czarciński podejmuje decyzje, jakiej nigdy wcześniej nie podjął. Joachim, jego zaufany człowiek od trudnych spraw, dostaje zadanie specjalne. Nieprzekraczalne wcześniej granice zostają przekroczone. Na wieść o tym Paweł jest w szoku, ale już nic nie może zrobić. Podczas wielkiej imprezy urodzinowej Huberta Czarcińskiego do drzwi puka policja.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika odwiedza Ewelinę w szpitalu psychiatrycznym. Kalska jest roztrzęsiona gdy słyszy, że córka przyznała się do ataku na ojca. Mimo to przekonuje Roztocką, że chce wziąć winę na siebie... Weronika przychodzi do Grega i w ostrych słowach uświadamia mu, że więcej nie pozwoli mu krzywdzić Eweliny i Jagody! Tymczasem córka Kalskich idzie na komisariat. Chce przyznać się, że to ona dźgnęła ojca! W kancelarii Agnieszki czeka wściekły Żaba. Wie już, że Olszewska spowodowała cofnięcie Tomkowi pozwolenia na prace poza ośrodkiem. Starszy Tworkowski rzuca rolkę banknotów i zwalnia prawniczkę! Zrezygnowana Agnieszka wraca do domu i oznajmia mężowi, że się poddaje... Ale nie rezygnuje Seba – przeprowadza z Tomkiem bardzo poważną rozmowę! Marta i Fabian mają debiut na antenie. Prowadzą program z werwą i humorem. Baliszewski ich chwali, po czy rozmawia z Bradecką, która ostatnio nie błyszczy. Przypomina Judycie, że za trzy miesiące kończy się jej kontrakt... Zdenerwowana Bradecka wyznaje Marcie, że u jej syna zdiagnozowano poważną chorobę i nie może teraz stracić pracy!

G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

W spółdzielni „Nasza Młodość" trwają wybory na prezesa. Po ciszy wyborczej do sieci trafia kompromitujący film z jednym z kandydatów. Mężczyzna wygrywa, ale trafia do szpitala. Sympatyk jednego z kandydatów zostaje pobity. Dochodzenie wykazuje, że te wydarzenia ściśle się ze sobą łączą.

G. 22:15

Czas niedokonany

TVP 1

Śmierć Stanisława Pyjasa w 1977 roku staje się początkiem wydarzeń, które wystawiają młodych Krakowian na ciężką próbę. W 2019 roku Adam próbuje rozliczyć się z przeszłością i obarcza rodzinę biznesowego partnera odpowiedzialnością za śmierć bliskiej osoby. Wyznanie umierającego ojca sprawia jednak, że na światło dzienne wychodzi inna prawda o wydarzeniach sprzed lat.

eprasa.pl 840a731e88

KRZYŻÓWKA NR 152

Poziomo:

1) bylina o okazałych, barwnych kwiatach, irys,
5) drga pod wpływem fal dźwiękowych,
9) grzyb, pasożyt drzew,
10) węgiel kamienny lub pellet,
12) ozdobna uprząż końska przeznaczona do jazdy wierzchem,
14) niskowęglowa stal stopowa,
15) smukłe drzewo liściaste,
16) to, co jest tylko wytworem wyobraźni,
17) najcięższy ptak latający,
18) huczna impreza, balanga,
19) pszenica o ościstym kłosie,
22) roślina zielna, krokosz barwierski,
23) cienka gałązka do chłosty,
28) przyprawiane mężowi,
29) tytuł książki Adolfa Dygasińskiego,
30) szczeżuja lub perłopław,
31) był nim Martin Luther King,
34) nagły, silny i krótkotrwały wiatr morski,
38) „… na sukces”, program telewizyjny,
39) wiosenny kwiat, szafran,
40) leśny krzew owocowy,
41) … Armando Maradona, argentyński piłkarz,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:

1) koń z polskiego serialu,
2) żałosny głos burka,
3) szkielet osiowy strunowców,
4) „… nie płaczą”, polska komedia filmowa,
5) marka amerykańskich papierosów,
6) dawny pokój pani domu,
7) cienki płat blachy,
8) wielka flota wojenna,
11) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
13) dawna nazwa Demokratycznej Republiki Konga,
20) droga o twardej nawierzchni,
21) goździk lub tulipan,
24) dawna miara objętości, achtel,
25) oczna lub muszkatałowa,
26) ostry konflikt, zatarg,
27) urządzenie biurowe z telefonem,
31) dawna złota moneta hiszpańska,
32) mężczyzna o ciemnych włosach,
33) rozległy teren, np. leśny,
35) małżeńska niewierność,
36) rysunek przebiegu funkcji,
37) odgłos spadających kamieni.

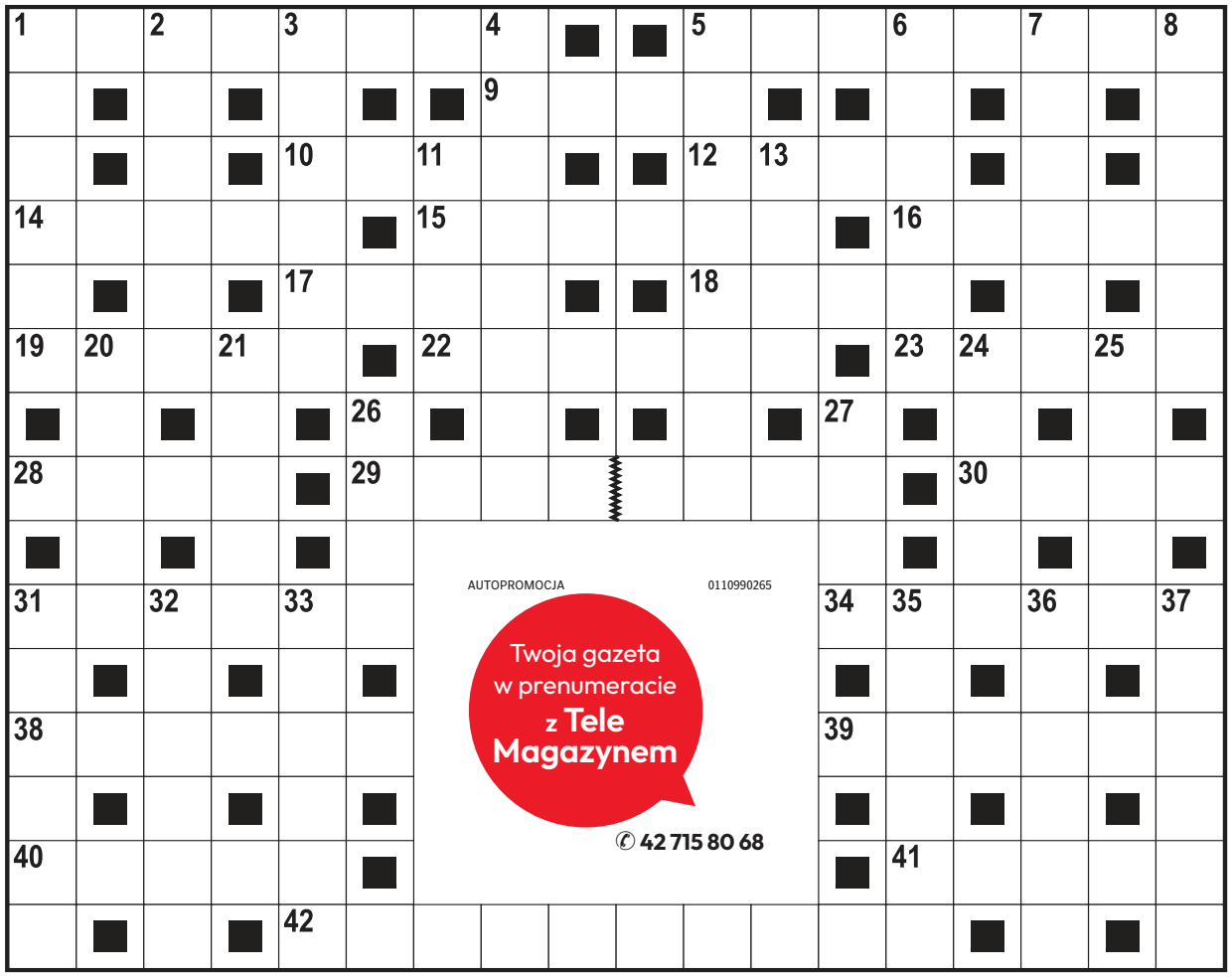

AUTOPROMOCJA 0110990265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 42 715 80 68

ROZWIĄZANIE NR 151

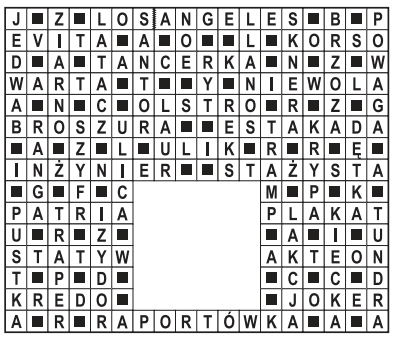

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

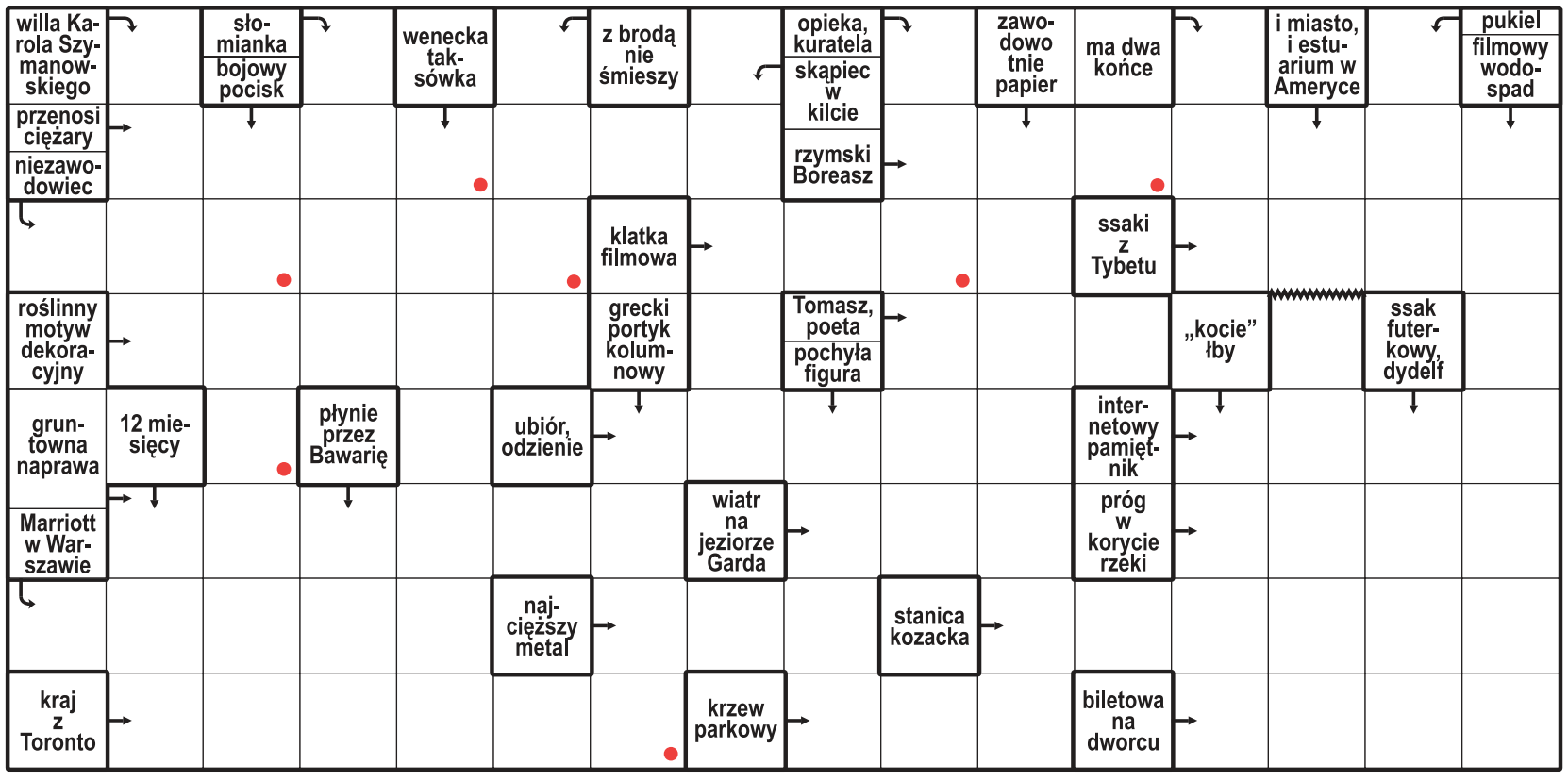

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GWARDIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi słuchać serca, ale zachować również rozsądek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaskoczysz innych świeżym spojrzeniem. Horoskop na dziś sugeruje dać szansę spontanicznemu pomysłowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się przeszkodami.

Byk (20.04 - 20.05)
Sprzyjają Ci nowe pomysły. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok może rozpocząć ciekawą zmianę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać dyskrecję.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie bój się wyrazić własnego zdania. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że łatwo pogodzisz różne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach da Ci swobodę. Horoskop dzienny wróży, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych osób. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi postawić na współpracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię dzień pełen drobnych sukcesów. Horoskop na dziś sugeruje zaufać intuicji i nie odkładać decyzji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy ważne drzwi.

eprasa.pl 840a731e88

PIŁKA NOŻNA, I, III LIGA

Radom z nowym trenerem na ŁKS

W najbliższą sobotę ŁKS Łódź ma rozegrać sparing z ekstraklasowym Radomiakiem Radom, który ma nowego trenera. Unia gra z Wisłą

Dariusz Piekarczyk

Piłka nożna w wydaniu reprezentacyjnym jaka jest każdy kibic widzi. Skupmy się więc na rywalizacji pierwszoligowej. Druzyny zaplecza ekstraklasy wznowią walke o punkty w drugi weeknd października. ŁKS czeka starcie z na swoim obiekcie z Ruchem Chorzów, a beniaminka ze Skierniewic ze spadkowiczem z elity Bruk-Bet Termaliką Nieciecza. W najbliszą sobotę podopieczni trenera Grzegorza Szoki rozegrają w Łodzi sparing z ekstraklasowym Radomiakiem Radom. Zespół gości przyjedzie z nowym trenerem, a jest nim od środy John Carver, który podpisał kontrakt do 30 czerwca 2027 roku. Poprzednio prowadził Lechię Gdańsk. W Radomiu zastąpił Rafała Grzyba, asystenta poprzedniego trenera Tomasza Kaczmarka, który prowadzi już Raków Częstochowa.Unia Skierniewice zaplanowany ma natomiast na piątek mecz kontrolny w Płocku z tamtejszą Wisłą, grającą w ekstraklasie.

FOT. TOMASZ KOWALCZYK/UNIA SKIERNIEWICE

Kamil Socha wprowadził Unię Skierniewice do I ligi

III LIGA (GRUPA 1.)

Sztab szkoleniowy Warty Sieradz ma kłopot. Podczas meczu sparingowego w Kleczewie z Sokołem groźnego urazu doznał, będący w dobrej formie, Tomasz Swędrowski. Piłkarz może już nie pojawić się w rundzie jesiennej na boisku. W najbliższą sobotę (3 października) sieradzanie zmierzą się na stadionie MOSiR z rewelacyjnym wiceliderem tabeli Mazovią Mińsk Mazowiecki. Mecz miał sie rozpocząć o godzinie 18, ale pierwszy sędziowski gwizdek zabrzmi o 19. To zmiana na prośbę kibiców, którzy chcą zobaczyć także hitowy mecz grupy trzeciej Klasy Okręgowej Pogoń Zduńska Wola - Warta II Sieradz. Początek pojedynku o 16. W najbliższy weekend nie dojdzie dwóch pojedynków w grupie pierwszej.Na 14 października przełożono spotkania ŁKS II Łódź - Ząbkovia oraz Jagiellonia II Białystok - KS CK Troszyn.

SUMO

Worek medali w Warszawie

Dariusz Piekarczyk

Znakomity występ młodych zawodniczek i zawodników Wrestling Team Włyń&Słomków podczas Ogólnopolskich Igrzysk Dzieci w Sumo.

Zawody rozegrano w Warszawie, a podopieczni trenera Pawła Pawełczyka aż 20 razy stawali na podium. Złote medale wywalczyły Zuzanna Boczek, Nadia Piekielna oraz Antonina Bogusławska (wszystkie Szkoła Podstawowa Włyń), Kinga Ubycha, Nela Ciamciak, Helena Grabarczyk, Artur Zając (Szkoła Podstawowa Słomków Mokry). Srebrne: Julia Biczek, Otylia Skonieczna, Marta Piątkowska, Amelia Bogusławska, Lena Wojtysiak, Kornelia Rybak, Antoni Buzun (Szkoła Podstawowa Włyń), Julia Wieruszewska, Blanka Kosecka, Ignacy Kołodziejczak (Szkoła Podstawowa Słomków Mokry). Brązowa: Maria Boczek, Sylwester Sztama (Szkoła Podstawowa Włyń), Iga Ciamciak (Szkoła Podstawowa Słomków Mokry). W niedzielę młodzi sportowcy wystartują w zapaśniczym Grand Prix oraz Turnieju Młodych Wojowników w Łodzi.

FOT. ARCHIWUM PAWŁA PAWEŁCZYKA

Aż 20 razy podopieczni trenera Pawła Pawełczyka stawali na podium podczas rozegranych w Warszawie prestiżowych zawodów

SIATKÓWKA

Startuje siatkarska II i III liga. Resursa Łódź debiutuje, Wieluń ma nowego sternika i gra o awans

Dariusz Piekarczyk

W najbliższy weekend wystartują rozgrywki II i III ligi siatkówki. „Dziennik Łódzki", wzorem lat ubiegłych, będzie relacjonował zmagania tych rozgrywek.

FOT. RESURSA ŁÓDŹ

Resursa Łódź z nadzieją przystępuje do drugoligowej rywalizacji - rozpocznie meczem w WKS Wieluń

Drugoligowe ekipy z województwa łódzkiego trafiły do grupy czwartej, w której grać będą: WKS Wieluń, Volley Team Żychlin, SKK Belsk Duży, Bugaj Volley Radomsko, AZS Stoelzle Częstochowa, SPS PZPS II Spała, Norwid II Częstochowa, Aluron CMC Wybickie Kielce, Bzuraz Ozorków oraz Resursa Łódź. Dwie ostatnie drużyny to drugoligowi nowicjusze. Początkowo zmagania toczyć bedą się systemem mecz i rewanż. Dwie najlepsze ekipy z każdej z pięciu grupuzyskają awans do play off. Dwie najsłabsze walczyć będą o utrzymanie.

W Resursie zaszło sporo zmian kadrowych. Z Energetyka Poznań przyszedł libero Jakub Śliwiński. Wojciech Olejniczak grał ostatnio pod Jasną Góra, ale to zawodnik, który w 2025 roku wraz z reprezentacją Polski U19 wywalczył wicemistrzostwo świata. Jakub Sokołowski, to z kolei wychowanek Skry Bełchatów. Dominik Machnik ostatnie sezony spędził w Volley Team Żychlin, a Filip Brzeziński, Jakub Grzelczak i Bartosz Doliński w Wifamie. Michł Czupryński reprezentował barwy Hetmana Włoszczowa.

WKS Wieluń, rozpocznie ligowe zmagania sobotnim mecze we włkasnej hali właśnie z Resursa. W ostatnich latach WKS wygrywał swoją grupę II ligi, lecz do I nie zdołał awansować ma nowego trenera. Bartłomieja Matejczyka zastąpił Jędrzej Brożyniak. Jeśli chodzi o nowych graczy, to do WKS dołączył Jakub Wawrzyniak, który satkarską przygodę zaczynał w Częstochowie. Potem wywalczył Polski juniorów, występyował w seniorskiej II lidze, a następnie wyjechał do Niemiec, gdzie zdobywał doświadczenie najwyższej klasie rozgrywkowej. Wiktor Gołębiowski to z kolei były gracz Campera Wyszków. Bartosz Chrzanowski ostatnio reprezentował barwy Enea Energetyka Poznań, a wcześniej Gwardię Wrocław czy SMS PZPS Spała. Zawodnik ma na koncie brązowy medal mistrzostw Europy U18 oraz srebro mistrzostw świata U19 zdobyte z młodzieżową reprezentacją Polski. Kamil Fronczak przyszedł z Czarnych Rząśnia, ale grał też na parkietach I ligi w barwach Exact Systems Norwid Częstochowa. Jakub Buczek to z kolei były zawodnik Sparty Grodzisk Mazowiecki.Wcześniej grał w pierwszoligowych Krispolu Września i Olimpii Sulęcin Krzysztof Gibek to były zawodnik GKS Katowice, w barwach którego w sezonie 2024/2025 występował w Plus Lidze, a potem I lidze. Wcześniej był był Norwidzie Częstochowa, z którym w 2023 roku wywalczył awans do PlusLigi.

W najbliższy weekend rywalzacje rozpoczynaja również trzecioligowcy. To najniższa seniorska klasa rozgrywkowa w naszym regionie. W lidze kobiet grać będzie osiem drużyn: UKS Ozorków, MUKS LO 47 Budowlani Łódź, SMS Ostrów Łaskovia II Łask, Akademia Siatkówki Zduńska Wola, Metalurgia Restauracja&Browar Volley Radomsko, EPS Development Skierniewicki Węgiel Skierniewice oraz UMKS Tuszyn. Pierwsze mecze nowego sezonu już w najbliższy piątek (2 października). W rundzie zasadniczej drużyny będą grały systemem mecz i reważ każdy z każdym. Następnie cztery najlepsze zespoły wezmą udział w turnieju finałowym, który zaplanowano d 19 do 21 marca przyszłego roku. Dwie najlepsze ekipy mają zapewniony udział w półfinałach o II ligę (2-4 kwietnia). Łódzki Związek Piłki Siatkowej może też zgłosić, jako rezerwowe, zespoły z miejsce trzeciego i czwartego.

W sobotę (3 października) sezon rozpocznie III liga mężczyzn, w której rywalizować będą: Czarni Rząśnia, Wifama Łódź, Development Skierniewicki Węgiel Skierniewice, Lechia II Tomaszów Mazowiecki, SMS PZPS III Spała, PGE GiEK EKS Skra Bełchatów, Akademia Siatkówki Zduńska Wola, Bzura II Ozorków i Volley Żelazny Opoczno. Ostatnią kolejkę rundy zasadniczej zaplanowano na 6 marca. Turniej finałowy, w którym udział wezmą cztery najlepsze. W tej fazie rywalizacji nie może grać trzeci zespół Spały. Tak jak w III lidze kobiet dwa najlepsze zespoły mają zapewniony awans do półfinałowego turnieju o prawo gry w II lidze (2-4 kwietnia), ale szansę moge też dostać zespoły z trzeciego i czwartego miejsca.

eprasa.pl 840a731e88

Sport

• **Hubert Hurkacz przegrał z Hiszpanem Alejandro Davidovichem Fokiną** 4:6, 6:7 (7-9) w finale ATP w Chengdu

ZAPASY

Mamy mistrzów Polski, a w niedzielę w Parkowej Wielka Nagroda Łodzi

Dariusz Kuczmera

Reprezentacja województwa łódzkiego po raz pierwszy w dziejach wywalczyła tytuł Drużynowych Mistrzów Polski Kadetów w zapasach w stylu wolnym - informuje Piotr Górski, trener UKS Master Łódź.

Do sukcesu drużynę poprowadzili młodzi trenerzy kadry, a zarazem czynni i utytułowani zawodnicy (indywidualni mistrzowie Polski) Taron Shahinyan oraz Mateusz Pędzicki. Na ten triumf zapracował również sztab szkoleniowy trzech klubów z Łodzi: Ryszard Leśniewski (Łódzka Akademia Zapasów), Piotr Górski (Master Łódź) oraz Wojciech Zieliński (Boruta Olimpijczyk Zgierz i Radom prowadzący szkolenie w Łodzi).

Skład Zwycięskiego Zespołu: Kat. 48 kg: Oskar Jabłoński (Master). Kat. 51 kg: Mieszko Makowski (Master). Kat. 55 kg: Mateusz Bartoszewski (ŁAZ) oraz Remigiusz Deneka (Master). Kat. 60 kg: Jakub Młynarczyk (ŁAZ) i Mikołaj Kowalski (ŁAZ). Kat. 65 kg: Filip Małowski (ŁAZ). Kat. 71 kg: Dominik Maćczak (Master) oraz Marcel Wężowski (Master). Kat. 80 kg: Michał Gosiński (ŁAZ). Kat. 92 kg / 110 kg: Maciej Słowiański (ŁAZ) oraz Filip Kilan (Boruta Olimpijczyk)

Pokłosie całorocznej pracy. Osiągnięty wynik to efekt stabilnej, wysokiej formy zawodników z regionu, co potwierdzają również wysokie miejsca zajmowane przez kluby z Łodzi w klasyfikacji drużynowej tegorocznej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Spale. Przypomnijmy indywidualne sukcesy tamtego turnieju zawodników reprezentacji:

Złoty medal: Maciej Słowiański. Srebrne medale: Mieszko Makowski (w stylu wolnym i klasycznym). Brązowe medale: Dominik Maćczak i Michał Gosiński. 5. miejsce: Oskar Jabłoński oraz Mateusz Bartoszewski

Stulecie Zapasów na Ziemi Łódzkiej. Ten historyczny sukces ma szczególną wymowę. W bieżącym roku przypada stulecie zapasów na ziemi łódzkiej. Tytuł Drużynowych Mistrzów Polski Kadetów stanowi najpiękniejszy sportowy akcent w trakcie jubileuszowych obchodów.

Wszystkich kibiców, sympatyków zapasów oraz media zapraszamy do zobaczenia naszych mistrzów na żywo już 4 października w Łodzi. Tego dnia odbędzie się prestiżowy turniej Wielka Nagroda Łodzi w hali sportowej przy ul. Małachowskiego 5. Finały zmagań zaplanowano na godzinę 15:00. Serdecznie zapraszamy do dopingowania zawodników! - kończy informację Piotr Górski.

©℗

FOT. MASTER ŁÓDŹ

Medale naszym mistrzom smakowały wybornie

KOSZYKÓWKA

Słynny Shaquille O'Neal i inne gwiazdy w łódzkiej Atlas Arenie

Dariusz Kuczmera

W sobotę 3 października o 18 w Atlas Arenie spotkają się koszykówka, muzyka i rozrywka dla całych rodzin.

Gwiazdy i celebryci spotkają się na imprezie SHAQ Presents All Stars League. Gawronek, Hubert., O.S.T.R., PlanBe, Paweł Domagała, Robert Ruchała i WAIMA dołączają do uczestników SHAQ Presents All Stars League 3. Wśród kolejnych ogłoszonych gwiazd znaleźli się również Piotr Ogiński, znany jako Kocham Gotować, oraz Big Sofer. Już 3 października w Atlas Arenie odbędzie się wielkie koszykarskie show z udziałem Shaquille'a O'Neala. Wydarzenie będzie miało także wymiar charytatywny. Połowa przychodów ze sprzedaży transmisji trafi do Fundacji Cancer Fighters.

Lista uczestników trzeciej edycji SHAQ Presents All Stars League rośnie z każdym kolejnym ogłoszeniem. W Atlas Arenie spotkają się przedstawiciele muzyki, Internetu, filmu, sportów walki i świata kulinariów. Obok Gawronka, Huberta., O.S.T.R.-a, PlanBe, Pawła Domagały, Roberta Ruchały i WAIMY na parkiecie pojawią się również Piotr Ogiński, znany jako Kocham Gotować, oraz Big Sofer. W Łodzi zobaczymy także Marcina Kowalczyka, Disco Karola, Xaviera Wiśniewskiego (WISNIV), Arturo, Tribbsa, Przekosę, Bartosza Obuchowicza i Glencu. Wszystkich połączy koszykarska rywalizacja w obecności jednej z największych legend światowej koszykówki - Shaquille'a O'Neala. Sam Shaq będzie również jurorem konkursu wsadów. W programie wydarzenia znalazły się cztery mecze koszykarskie, w których cztery drużyny złożone z twórców internetowych, artystów, aktorów, muzyków i sportowców powalczą o zwycięstwo w turnieju oraz możliwość udziału w kolejnej edycji ligi.

FOT. KARINA TROJOK

Sam Shaquill O'Neal będzie jurorem podczas konkursu wsadów w Atlas Arenie

Trzecia edycja SHAQ Presents All Stars League będzie miała wymiar charytatywny. Połowa przychodów ze sprzedaży transmisji PPV zostanie przekazana Fundacji Cancer Fighters, wspierającej osoby zmagające się z chorobami nowotworowymi. Dzięki temu kibice, którzy nie będą mogli pojawić się w Atlas Arenie, obejrzą całe widowisko z udziałem Shaquille'a O'Neala i jednocześnie wesprą podopiecznych fundacji. Akcji towarzyszy hasło: „Oglądasz. Kibicujesz. Pomagasz".

Bilety są dostępne w sprzedaży na stronie https://atlasarena.pl/wydarzenia/shaq-presents-all-stars-league-3/

RUGBY

Sroki Łódź przegrywają z Orłami w Lidze Czeskiej Rugby League

Dariusz Kuczmera

W Veselým Žďáře Cedrus Sroki Łódź zmierzyły się z Orli Havlíčkův Brod.

Mecz zakończył się wynikiem 72:10 dla gospodarzy, ale liczba na tablicy nie oddaje tego, co działo się na boisku. Sroki wyjechały do Czech w mocno uszczuplonym składzie. Kontuzje dały o sobie znać i zabrakło kilku ważnych zawodników. Mimo to łodzianie nie odpuszczali ani na moment.

W czeskiej drużynie szczególnie wyróżniał się Tomáš Morávek, który wykorzystywał swoją szybkość i zwinność, regularnie sprawiając kłopoty naszej obronie. To właśnie on był jednym z tych, którzy najczęściej pojawiali się w akcjach gospodarzy.

FOT. SROKI ŁÓDŹ

Drużyna Cedris Sroki Łódź zaprasza na sobotni mecz

Na boisku pojawił się też prezes Srok Krzysztof Tonn. Obchodził urodziny i po dłuższej przerwie znów dał się zobaczyć na boisku. Atmosfera wokół zespołu pozostała dobra – chłopaki wrócili do Łodzi z jasną głową i chęcią do dalszej walki.

– Drużyna pokazała dzisiaj serce na boisku. Mimo że mieliśmy osłabiony skład, przyjechaliśmy do Czech, żeby pokazać, że rugby mamy w sercu. Mamy dobre myśli, więc za tydzień pokażemy tak naprawdę, co potrafimy – mówił tuż po meczu debiutujący w roli kapitana Daniel Majewski.

Teraz przed Srokami ostatnia kolejka ligowa. W sobotę 3 października o 11:00 na boisku MOSiR przy ul. Karpackiej 61 w Łodzi nasi zawodnicy zmierzą się z RC Hradec Králové.

Mimo sobotniej porażki Łodzianie wciąż mają szansę zagrać w finale mistrzostw Czech. Wszystko przed nimi.

Wstęp na mecz jest wolny. Transmisję będzie można obejrzeć na kanale Hattrick TV na YouTubie – informuje Przemysław Kwiecień, członek zarządu Klubu Sportowego Sroki Łódź.

©℗

eprasa.pl 840a731e88